Nr. 132. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. **Grudziądz**, sobota, dnia 12-go czerwca 1926. Telefon nr. 50 i 51.

Zgon Władysława Mickiewicza.
Wylew Wołgi szerokości 25 klm.

Żądania Ziem Zachodnich.

Solidarne wystąpienie w Warszawie przedstawicieli wszystkich stronnictw narodowych (Chrz. Dem., Z.L.N., P.S.L. „Piast“, Chrz. Nar. i N. P. R. z dzielnicy b. zaboru pruskiego.

Warszawa, 11. 6. (Tel. własny.) Do stolicy państwa przybyła we środę delegacja ludności dzielnicy b. zaboru pruskiego, złożona z przedstawicieli wszystkich stronnictw narodowych, aby prezesowi rady ministrów oraz głowie państwa przedstawić zgodne zapatrywania i stanowcze życzenia całego społeczeństwa polskiego.

Delegacja ta składa się z reprezentantów: Komitetu Obrony Narodowej (Pomorze), Organizacji Obrony Państwa (Wielkopolska) i Komitetu Obrony Państwa (ziemie śląskie).

Jako reprezentanci Pomorza występują tu pp. Jan Donimirski (przewodniczący), J. Rogala (Ch. Dem.), mec. dr. P. Ossowski (Zw. L. N.), Antczak (N. P. R.) i R. Wasilewski (P. S. L. „Piast“). Stronnictwo Ch. Dem. reprezentują, w delegacji: na Wielkopolskę p. Tylczyński z Poznania i na Śląsk — p. pos. Wojciech Sosiński z Siemianowic.

Delegacja przybyła do Warszawy w tym celu, aby złożyć rządowi i Prezydentowi Rzplitej memorjały i pozatem jeszcze osobiście wyjaśnić stanowisko państwowe ludności zachodniej Polski oraz miedzy innemi zaznaczyć, że należy zaniechać przesunięć i zmian na wyższych stanowiskach, aby nie wywoławyć rozjątrzenia i nie naruszać pojęć praworządności i normalnego biegu pracy. Stanowisko Ziem Zachodniej Polski niewątpliwie odniesie pożądany skntek, tembardziej, że znajduje ono zrozumienie wśród całego zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego we wszystkich dzielnicach, a szczególniej w ziemi krakowskiej i b. Kongresówce.



ABD-EL-KRIM W NIEWOLI

Głośny przywódca Kabylów riffeńskich zostaje odtransportowany autem do miejsca postoju sztabu generalnego wojsk francuskich.

Znowu zmiany w rządzie.

Organ P. P. S. przeciwko projektom min. Makowskiego.

Warszawa, 11. 6. (A. W.) Poza obsadą tek kierowników przewiduje się zmianę w ministerstwie kolei, ponieważ premjer Bartel nie może być równocześnie ministrem kolei.

Dzisiejszy „Robotnik“ odnosi się krytycznie do wniosków podanych przez ministra Makowskiego na Radzie Ministrów. Chodzi o wnioski, dotyczące zmiany pewnych punktów Konstytucji a mianowicie: Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo rozwiązać sejm i senat: Prezydent ma prawo veta przy każdej ustawie. przyczem motywy veta winien wyjaśnić w orędziu; ustawy mogą być uchwalone tylko bardzo znaczną ilością kwalifikowanych głosów.

Projekt min. Makowskiego przewiduje uchwalenie przez rząd budżetu bez sankcji Sejmu i Senatu, w razie gdyby Sejm nie uchwalił prowizorjum budżetowego do czterech miesięcy. W razie odroczenia Sejmu rząd ma prawo wydawania rozporządzenia mocą ustawy na wzór par. 14 w dawnej Austrji.

Kluby lewicowe prowadzą obecnie rokowania celem wydania wspólnej enunciacji z mniejszościami narodowemi. Nie jest wykluczonem, że enuncjacja będzie dziś wygotowana.

Odezwa monarchistów polskich.

Poznań. (AW.) Na słupach miejskich ukazała się odezwa zjednoczenia monarchistów polskich, która wykazując upadek autorytetu ustroju republikańskiego w Polsce, domaga się wzmocnienia władzy naczelnej przez zaprowadzenie monarchji. Monarchiści nie zamierzają dokonać tego gwałtem, lecz drogą legalnej ustawy, uchwalonej przez ciała ustawodawcze. Odezwa domaga się podniesienia moralnego i umysłowego sejmu, przeciwstawia się wszelkim kierunkom klasowym i demagogicznym i żąda, od rządu projektów ustawodawczych, któreby przewidziały zmianę ustroju państwowego. Odezwa zawiera pozatem jeszcze nawoływanie do walki z komunizmem.

Ulewy, huragan i grad wyrządziły ciężkie szkody w Małopolsce.

Lwów. (AW.) Ulewy i grady w Małopolsce Wschodniej przybierają coraz większe rozmiary. W dniu wczorajszym grad wyrządził znów ogromne szkody w powiecie krosnieńskim. W szeregu gmin tego powiatu **grad padał przez 1½ godziny,** niszczac doszczętnie **plon.** Równocześnie z gradem padający deszcz spowodował **wylew rzeki, która zerwała jeden z filarów mostu pod Krościeńskiem.**

Zakopane. (AW.) Zakopane nawiedziła huraganowa **kilkugodzinna ulewa,** powodując znaczne szkody **w budynkach.**

SEJMIK WOJEWÓDZKI CH. DEM.

Dnia 4 lipca rb. odbędzie się w Grudziądzu Sejmik wojewódzki Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, na który między innymi przybędą z Warszawy w celu wygłoszenia referatów prezes klubu sejmowego p. Józef Chaciński oraz wice-prezes klubu p. mec. Wacław Bittner.

ZMIANY W WOJSKOWOŚCI

Lublin. (AW.) Korpus oficerski m. Lublnia pożegnał dziś uroczyście dowódcę D. O. K. Lublin p. gen. dywizji Jana Romera, który został mianowany inspektorem armji i wyjeżdża celem objęcia swych czynności. Następcą gen. Romera na stanowisko dowódcy O. K. Lublin jest p. generał Jung, dotychczasowy dowódca O. K. Łódź.

NOWE KONSULATY POLSKIE.

Ratyfikowana przez obie strony polsko-sowiecka konwencja konsularna przewiduje uruchomienie 4-ch nowych polskich placówek konsularnych na terenie Sowietów.

W pierwszym rzędzie będą uruchomione konsulaty w Kijowie i Leningradzie.

Konsulat kijowski obejmie b. attache emigracyjny w Kurytybie, p. Mieczysław Babiński, zaś placówkę leningradzką — konsul Heljodor Sztark, b. konsul w Kolonji. Oba te konsulaty będą czynne już w drugiej połowie lipca.

WYBORY W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM.

Warszawa, 11. 6. (A. W.) W dniu wczorajszym odbyły się w uniwersytecie warszawskim wybory nowych władz. Rektorem ponownie obrano prof. Pieńkowskiego, który się zrzekł i wówczas w drugiem głosowaniu wybrany został prof. Hryniewiecki. Dziekanami poszczególnych wydziałów zostali: teologji katol. ks. prof. Kawarski, teologji ewang. Michejda, prawa — prof. Jarra, wydziału lekarskiego — prof. Modrakowski, filozofii — dr. Łempicki i wydz. farmaceutycz. prof. Koskowski.

Z ankiety konstytucji 17 marca 1921 r.

W roku 1923-im redakcja „Czasopisma prawniczego i ekonomicznego“ zwróciła się do szeregu prawników i polityków z prośbą o wypowiedzenie zdania o konstytucji 17 marca. Plon ankiety, przeprowadzonej pod redakcją prof. Wł. L. Jaworskiego, został wydany w roku 1924-tym, w tomie p. t.: „Ankieta o Konstytucji 17 marca 1921 roku“. Przytaczamy poniżej urywki z kilku odpowiedzi najwybitniejszych autorów.

Ś. P. WŁODZIMIERZ TETMAJER.

„Jeżeli o tradycję 3-go Maja chodzi, to artykuły o władzy wykonawczej, a zwłaszcza o Prezydencie Rzplitej, są zaprzeczeniem tradycji, są zupełnem wyrzeczeniem się jej, **wyrzeczeniem się ducha i myśl przewodniej Konstytucji 3-go Maja 1791.** Szkoda czasu na pustą, a nieprawdziwą frazeologię. Rząd sam nie jest rządem niezależnym. Ministrowie są tylko niewolnikami stronnictw, a innymi być nie mogą, bo Prezydent mianować może tylko tych, których mu Izba przedstawi. Słyszy się często i czyta w gazetach **wołanie o silny rząd.** Konstytucję jednak pomyślano w ten sposób, aby nigdy nie było możliwem utworzenie silnego rządu. Odpowiedzialność ministrów reguluje Art. 58 w sposób nigdzie nie praktykowany, ale w istocie „bardzo prosty“. iście spartański. Wedle tego artykułu „Naród“, oczywiście przez Izbę posłów, kiedy mu wzbierze temperament i stronnictwa się nie zgodzą, wyrzuca najpotrzebniejszych ministrów, bez żadnych utrudnień ani następstw“.

STANISŁAW BUKOWIECKI,

Prezes Prokuratorji Generalnej.

„Prezydent jest zwierzchnikiem rządu i wojska, wobec jednak jasno wypowiedzianej zasady parlamentarnej odpowiedzialności ministrów są oni faktycznie nie od Prezydenta, lecz od Sejmu zależni. Konstytucja zawiera przepis szczególny, według którego w razie wojny Prezydent nie może być Naczelnym Wodzem, a za Naczelnego Wodza odpowiedzialnym jest przed Sejmem minister wojny, z czego wynika, że właściwie naczelne kierownictwo prowadzenia wojny należy do Sejmu. Wprawdzie Prezydent może zawierać układy z obcemi państwami. ale zawarcie pokoju i wypowiedzenie wojny, traktaty handlowe i celne i wogóle te, które nakładają na Polskę lub jej obywateli stałe zobowiązania, a także traktaty przymierza wymagają akceptacji Sejmu, skutkiem czego samoistne **prawo Prezydenta w tej dziedzinie jest faktycznie nic nie znaczące.** W dziedzinie władzy ustawodawczej nie służy Prezydentowi veto w żadnej formie i wogóle jaki-

wiek udział w tej władzy. Ma wprawdzie Prezydent inicjatywę rozwiązania Sejmu za zgodą Senatu, ale do tej zgody potrzebna jest większość kwalifikowana. Mając przytem na względzie, że rozwiązanie Sejmu pociąga za sobą automatycznie i rozwiązanie Senatu, trudno przypuścić, iżby rzeczone prawo Prezydenta mogło znaleźć praktyczne zastosowanie. Powyższych kilka rysów zasadniczych wystarcza do ilustracji konstytucyjnej słabości zwierzchniej władzy rządowej i zależności jej od Sejmu".

PROF. MICHAŁ ROSTWOROWSKI.

„Politycznie — we wszystkich państwach współczesnych umieszczoną na szczycie urzędzeń jest władzie legislatywa. Zadaniem jej podwójnem jest: z jednej strony udział niezbędny i stanowczy w ustawodawstwie, tak urządzającem, jak i zwykłem; z drugiej strony kontrola nad władzą wykonawczą, nad ogólnym kierunkiem polityki państwowej i administracji. Skoro tem samem losy państwa w dziedzinie wewnętrznej i zewnętrznej, proces uspołecznienia i harmonijnego rozwoju wszystkich warstw narodu, wreszcie ogólny dobrobyt — spoczywają w przeważnej mierze w rękach legislatywy, organizacja jej nie może być oddana na łaskę nieobliczalnych w swych skutkach postulatów doktrynerskich, ale musi nosić znamiona organizacji celowej, to znaczy być dostosowaną do zadań, jakie na barki legislatywy spadną. Tak jest na Zachodzie w państwach najskrajniej demokratycznych".

PROF. WŁADYSŁAW LEOPOLD JAWORSKI.

„Jakiż więc jest rezultat postanowień Konstytucji? Prezydent, który popadł w konflikt z Rządem, nie może dać mu dymisji, bo nie znajdzie się nikt, ktoby mógł utworzyć Rząd, nie mający za sobą większości Sejmu. Rząd, który popadł w konflikt z Sejmem, musi ustąpić, bo jedynego środka, którym jest rozwiązanie Sejmu, nie może zaproponować Prezydentowi, jeżeli się abstrahuje od nieprawdopodobnej ewentualności, że w Senacie znajdzie się wymagana większość gotowa do walki z Sejmem. Prezydent Rzeczypospolitej nominuje wprawdzie Ministrów, ale tych, których chce większość sejmowa. Nie może ich zwolnić, jeżeli mają za sobą większość, choćby robili politykę sprzeczną z jego przekonaniem. Nie może apelować do Narodu, bo mu nie wolno Izby rozwiązać. Może tylko ulec większości Sejmu, lub ustąpić. Rząd zgodny z Prezydentem ma w razie konfliktu z większością Sejmu, także tylko tę alternatywę: ulec jej, lub ustąpić. Któż więc w Rzeczypospolitej Polskiej będzie rządzić? Większość stronnictw reprezentowanych w Sejmie. Gdybyśmy mogli mieć nadzieję, że wybory wydadzą stałą i zwartą większość, rzecz przedstawiałaby się inaczej. Nie sądzę jednak, żeby znalazło się wielu, którzyby żywili tę iluzję. Życie parlamentarne Polski należy raczej przewidywać jako łańcuch tworzącej się i rozpadającej przypadkowej większości. A większość ta będzie naprawdę wszechwładną. Rząd będzie tylko jej narzędziem, bo większość może każdej chwili wyrazić mu nieufność. Niema też widoków, aby Rząd mógł być objektywnym, bo jego zupełna zależność od większości zmuszać go będzie do czynienia wszystkiego, co będzie mogło ową większość utrzymać w dobrym humorze".

PROF. ANTONI PERETIATKOWICZ.

„Uzgodnienie okresu władzy Prezydenta Rzeczypospolitej z okresem kadencji sejmowej mogłoby wydać dobre rezultaty jeszcze w innym kierunku. Mam na myśli prawo rozwiązywania Sejmu przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Słusznie podkreślają niektórzy prawnicy polscy **nienormalność dzisiejszego stanu konstytucyjnego, który powoduje faktyczną niemożliwość rozwiązania Sejmu przez Prezydenta.** Choćby Sejm był zupełnie niezdolny do wytworzenia większości, choćby powołanie silnego Rządu było niemożliwe, choćby Sejm znajdował się w stałej walce z Prezydentem, — Prezydent nie może rozwiązać Sejmu (wobec tego, iż zgoda Senatu jest nieprawdopodobna), ani Sejm zmusić Prezydenta do ustąpienia".

Wielkie manewry armji francuskiej w Nadrenji.

Paryż, 8. 6. W pierwszej połowie września odbędą się na terenie Palatynatu wielkie manewry armji francuskiej.

Prócz stacjonowanego tam 32-go korpusu, w manewrach wezmą udział wszystkie rozporządzalne oddziały armji.

Kierownikiem manewrów będzie dowódca korpusu gen. Guillaumat.

Szczegóły powodzi w Rumunji.

Nadchodzą dalsze wieści o katastrofie żywiołowej, która nawiedziła Rumunję. Masy wody zalały pola i zniszczyły zasiewy, zbiory bardzo ucierpiały. Także w miastach i wsiach woda wyrządziła wielkie spustoszenia. Wiele miejscowości trzeba było zupełnie ewakuować. Ucieczka ludności z szczególnie zagrożonych okolic była bardzo utrudniona wskutek przerwania komunikacji na całym szeregu linij kolejowych.

Wiele torów kolejowych woda zupełnie zalała, tak, iż pociągi międzynarodowe, kursujące w kierunku Warszawy, Pragi i Wrocławia, były zatrzymane. Ponadto większość linij telefonicznych była nie do użycia.

Miasto Kiszyniew jest zupełnie otoczone wodą, ulice są tam zalane, tak, iż do dworca kolejowego i do zakładów elektrycznych nie można się dostać.

Jednocześnie **wielkie szkody wyrządziły grady.** Rwące potoki i rzeki unoszą wszelkie przedmioty, umeblowania domowe, bydło, a także liczne zwłoki ludzkie.

Takiej katastrofy najstarsi ludzie w Rumunji nie pamiętają.

Niemiecka zgnilizna moralna.

Okradanie państwa i gminy.

Berlin, (A. W.) Malwersacje i sprzeniewierzenia w kasach państwowych i gminach, jak również w urzędach państwowych mnożą się z dnia na dzień. Obecnie wyszły na jaw **nadużycia przy budowie nowej linji podziemnej** t. zw. linji północno-południowej w Berlinie, jaką przeprowadzono w ub. r. Przy zakupnie gruntów dopuszczono się oszukańczych machinacyj na kwotę 150 tys. marek. Malwersacje popełnili architekt Schmidt wraz z radcą budowlanym Beusterem.

Fałszywe księgowanie.

Berlin (A. W.) Specjalna komisja do badania zaległości podatkowych ustaliła, że kilkadziesiąt większych i mniejszych przedsiębiorstw zataiło podatki prowadząc oszukańczą księgowość, przyczem **skarb państwa został poszkodowany na przeszło 98 milj. marek.** W samym Berlinie suma zatajonych podatków przekracza 33 miljony.

Udział posła w skrytobójstwach.

Berlin (A. W.) Parlament zatwierdził dziś wszystkiemi głosami przeciw głosom komunistów wniosek o zniesienie nietykalności posła nacjonalistycznego Kubego, oskarżonego **o współudział w mordach politycznych.** Wniosek postawiła partja Völkische, do której Kube należy.

Potajemne składy broni na Węgrzech.

Wiedeń, 10. 6. Dziennik belgradzki „Vreme" zamieszcza wiadomość o przekroczeniu przez Węgry klauzul wojskowych traktatu w Trianon.

Dziennik stwierdza, że na Węgrzech istnieje cała sieć potajemnych składów broni i amunicji.

Składy te są stale zaopatrywane i powiększane. Wskutek powyższego, zapasy broni na Węgrzech przekroczyły w znacznym stopniu kontyngent dozwolony, wobec czego staje się niezbędną kontrola wojskowa z ramienia państw sprzymierzonych.

Katastrofy żywiołowe w Niemczech.

Berlin, (A.W.) W szeregu miejscowości Niemiec południowych wylewy spowodowane przez długotrwałe deszcze przybierają niepokojące rozmiary. Zwłaszcza w miejscowościach górskich w szeregu okolicach obsunęły się grunty powodując szereg katastrof postawionych na tych gruntach zabudowań. Zakłady Lotnicze w Friedrichshafen położone w niskich okolicach stoją prawie całkowicie pod Wodą. W dalszym ciągu także zachodzi obawa, że na skutek wstrząśnień dna jeziora Baden, poziom jeziora znacznie się podwyższył.

Pięciowiekowe dzieje studenterji paryskiej.

(Korespondencja własna).

Paryż, w czerwcu 1926 r.

Pan Amedee Boivet, główny kierownik Bibljoteki Świętej Genowefy, zorganizował w zarządzanym przezeń gmachu bardzo miłą wystawę pod nazwą: „La vie des etudiants a travers les ages".

Bez wygórowanych ambicyj archeologicznych i suchej pedanterji naukowej umiejętnie wybrane i zestawione dokumenty oficjalne, manuskrypty średniowieczne, autografy, książki, obrazy i ryciny tworzą harmonijną całość artystyczną, pozwalającą zajrzeć do historji najstarszej francuskiej Almae Mater, a zwłaszcza do intymnego życia jej uczniów.

Z prawdziwą przyjemnością cofamy się wyobraźnią wstecz. Dawne, lepsze czasy? Trudno orzec. W każdym razie bardzo odmienne od teraźniejszych. Wyznać jednak należy szczerze, że zwiedzamy wystawę z uczuciem lekko melancholijnego rozrzewnienia. Dola i niedola bohemy uniwersyteckiej, jej jasne radości i równie jasne smutki.

Kapitalne typy, junacka kampanja, godna Cyrano de Bergeraca. Długie, wijące się włosy, wąsy i broda okalające młodą, uśmiechniętą twarz, zawadjacko włożony kaszkiet, mniej lub więcej sfatygowany tużurek wcięty, szerokie bufiaste spodnie, opadające na spiczaste trzewiki — cała postać spowita w kłęby dymu, wydobywające się z nieustannie ćmionej fajki.

Beranger, Murger, Musset, Gavarni, Mounier, Bouchot itd. unieśmiertelnili piórem i ołówkiem tego klasycznego obywatela Quartier Latin. Szalaputny lirycznie tak doskonale kojarzący się z miłym wdziękiem sentymentalnej gryzetki, lekkomyślnej Mimi Piuson. Miły Boże! jakżeż mało rozpustne wydają nam się dziś te „orgje bachiczne", przedstawiane w wydawanych przez Philipona tygodnikach satyrycznych „Charivari" i „Charicature"!

Wystarczy rzucić okiem na ściany wystawy, na których rozwieszona jest ilustrowana epopea cyganerji 30 lat. Nie bacząc na wszystkie szaleństwa — frywolne eskapady wieczorne, karkołomne operacje finansowe, częste tragifarsy miłosne, długie agapy w knajpach — znajdowali czas na pracę naukową i studja poważne, jak o tem świadczą z pietyzmem w gablotkach przechowywane zeszyty autograficzne Michaleta, Tainea, Mussета i innych sław Francji.

Następna sala przypomina, że, gdy ulica rozbrzmiewała okrzykami rewolucyjnymi, gdy w 1830 i 1848 roku ludność Paryża walczyła z bronią w ręce o ideały republikańskie, wówczas ci lekkomyślni wesołkowie pojawiali się nagle z trójbarwnymi sztandarami na czele studenckich legjonów i nawet bohatersko ginęli na barykadach. Nietylko żyli duchem czasu, ale byli jego zwiastunami i twórcami często natchnionymi.

Subtelną aluzją do historycznych tradycyj o starożytnym rodzie cyganerji paryskiej jest widniejący z za witryny rejestr uniwersytecki z XV-go wieku, otwarty na karcie, poświadczającej wpis młodego licencjata Villona, tego genjalnego piewcy żakowskiej junakerji i „je m'en fiche'owskiej" bohemy.

Bo student francuski był już w XIII-ym wieku postrachem spokojnych mieszczuchów. Wprawdzie na pięknej rycinie średniowiecznego manuskryptu przedstawiony jest w przystojnych szatach i w postawie pełnej zacnej skromności, lecz jest to chwila osobliwa, gdy przychodzi mu się przed areopagiem profesorskim składać ostateczny egzamin. Bo w życiu codziennem jest to zawsze głodny, wiecznie oberwany **halabarda**, lecz świadom swojej studenckiej godności i odważnie broniący nadanych mu przywilejów. Ufny w przemożną opiekę dostojnych protektorów — Papieża i Króla —, bezczelnie zaleca się do mieszczek, szuka zwady z ich ojcami, braćmi i mężami, często nawet, gdy głód mu zbytnio już dokuczy, urządza zbrojne napady na oberże. Poszczególne bursy — normandzka, bretońska, prowensalska, niemiecka, angielska itd., prowadzą między sobą ciągłe wojny, lecz biada straży miejskiej, która zechce położyć kres bijatyce. W mgnieniu oka poważnieni przeciwnicy sprzymierzają się by zgodnie uderzyć na wspólnego **wroga**, zmuszonego wówczas w pośpieszym i bezładnym **odwrocie** szukać dla siebie ocalenia.

Należy przyznać, że ciężko dostaje się **żakom uniwersyteckim** wiedza, zwłaszcza, tym, u których „**chuda fara**". Przyznaje to Rabelais, mówiąc „Faulte d argent, c est douleur sans pareille". Istotnie, mieszkają po kilku w zimnych, ciemnych izdebkach, odziani **niedostatecznie**, karmieni bardzo skąpo, a wstawać muszą **wcześnie**, gdyż wykłady rozpoczynają się o 6-ej, na **wydziale** prawnym o 5-ej rano. Nieraz źle sklecony **śpichrz** służy za aulę, wiązki słomy za ławki, a jedna **łojówka** stanowi całe oświetlenie — smutne sprawiają **wrażenie** ryciny ilustrujące tę stronę życia studenckiego.

I tak, chodząc od jednej sali do drugiej, odbywamy miłą i pouczającą wędrówkę po długich wiekach Quartier Latin, wczuwamy się w historję często wesołą, nieraz smutną, chwilami nawet krwawą placów, ulic i domów, z których składa się ta malownicza dzielnica Paryża. Słuchamy pieniącego się gwaru wiecznie młodej myśli, oglądamy niezatarte ślady walki o ideały ludzkie, przeżywamy wysiłkiem wyobraźni setki lat twórczego „Sturm und Drang Periode".

A w końcu skromna uwaga pro domo patria. Możnaby było w Warszawie, w domu Baryczków, lub w Krakowie, w Muzeum Narodowem pokazać dzieje polskiego studenta — stanowią one kartę naszej przeszłości, którą pod bardzo wieloma względami możemy się chlubić. Wskrzesiłaby ona w naszych umysłach moc rzeczy godnych trwalszej pamięci, a dla współczesnego pokolenia studenckiego miałaby doniosłe znaczenie pedagogiczne.

Z. K.

Protest Kłajpedy w Lidze Narodów.

Pomiędzy Sejmikiem krajowym kłajpedzkim, w którym przytłaczającą większość stanowią Niemcy, a rządem litewskim wynikł nowy zatarg na tle wyboru prezydenta Sejmiku. Sejmik większością głosów obrał na prezydenta Niemca, Kraussa, wszakże rządzący w Kłajpedzie z ramienia rządu Dyrektorjat, tego legalnego wyboru nie uznał i zamianował na prezydenta Sejmiku Litwina Borchertasa.

Wobec powyższego Sejmik Kłajpedzki przesłał do Sekretarjatu Ligi Narodów drugą już petycję z protestem przeciwko pogwałceniu przez rząd litewski wolności wyboru.

*

FATALIZM ZAWISŁ NAD LOTEM PARYŻ—TOKIO.

Warszawa, 9. 6. Według depesz otrzymanych wczoraj w nocy z Paryża, przez towarzystwo lotnicze Franco-Roumaine, słynny lotnik francuski kpt. Pelletier d'Oisy, miał wylecieć z Paryża wczoraj 8 bm. wczesnym rankiem.

Towarzystwo Franco-Roumaine delegowało na lotnisko swych przedstawicieli, personel techniczny i mechaników, którzy do godziny 8 wieczorem oczekiwali na przylot do Warszawy.

Lotnik francuski jednak nie przyleciał. Brak jakichkolwiek wiadomości o losie kpt. Pelletier d'Oisy wywołał wielkie zaniepokojenie.

Zgon Władysława Mickiewicza

syna wielkiego Adama wieszcza Narodu.

Warszawa, 11. 6. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym nadeszła tu z Paryża wieść bolesna o śmierci Władysława Mickiewicza, syna największego poety i duchowego przewódcy narodu polskiego. Śmierć ś. p. Władysława Mickiewicza nastąpiła dnia 9 bm. i spowodowana przez zapalenie płuc.

Ś. p. Władysław Mickiewicz, syn wielkiego Adama, ur. w r. 1838-ym w Paryżu, pozostawia po sobie wielki dorobek pracy literackiej.

Pierwsze swe publikacje w języku francuskim ogłosił przed i po powstaniu 1863-go roku, uświadamiając Europę o stanie rzeczy w Polsce: 1) „Notes sur l'état des choses en Pologne" (Paryż 1862), 2) „Czartoryski, Wielopolski i Mierosławski" (1863), 3) „Lettre au comte Montalembert sur l'insurrection polonaise 1863".

W roku 1866-ym założył w Paryżu księgarnię polską i wydawał „Bibliotekę ludową polską" po 25 centymów za tomik.

Z główniejszych prac ś. p. Władysława Mickiewicza wymienić należy przedewszystkiem wydany pierwotnie (w r. 1880-tym) po francusku „Żywot Adama Mickiewicza", a następnie w czterech tomach po polsku (Poznań 1890—1895). Obecnie przygotowuje się w Poznaniu nowe wydanie tego dzieła. Następnie: „Wykaz bibliograficzny wydań, rozbiorów, tłómaczeń i dzieł ojca" (Paryż 1880). Prace ostatnie: „Memorial de la Legion polonaise de 1848 cree en Italie par Adam Mickiewicz" (Paryż 1909) oraz „Emigracja polska w Paryżu 1860—1890" (Kraków 1908).

Jako tłomacz ś. p. Władysław Mickiewicz pracował przedewszystkiem nad przekładami dzieł Adama. W latach 1870, 1872 i 1879 wyszły po francusku dzieła Adama Mickiewicza prozą, a w r. 1882 — wierszem.

Nadto przełożył wszystkie pisma Zygmunta Krasińskiego („Oeuvres completes du poete anonyme de la Pologne" — 2 tomy), Henryka Rzewuskiego „Pamiętniki Soplicy", J. I. Kraszewskiego „Bez serca". Orzeszkowej „Samsona".

W ciągu dziesiątków lat był ś. p. Wł. Mickiewicz stałym współpracownikiem najpoważniejszych czasopism francuskich, jak „Revue politique et litteraire", „Revue bleue", „Revue universelle" itd. Sporo artykułów ogłosił też w „Kurjerze Warszawskim" i w „Tygodniku Ilustrowanym".

Ś. p. Wł. Mickiewicz, komandor orderu Polonia Restituta, był stałym zastępcą delegata Akademji Umiejętności przy stacji Naukowej paryskiej oraz dyrektorem muzeum Mickiewiczowskiego, założonego przy Bibljotece polskiej na Quai d'Orleans w Paryżu. Muzeum to jest dziełem ś. p. Władysława Mickiewicza, który przez całe życie gromadził pamiątki po Adamie.

Niebywały wylew Wołgi.

Rząd nakazał ewakuację zagrożonych wsi i miast

Gromady wilków. — Plaga szczurów. — Olbrzymie straty. — Stan wyjątkowy.

Moskwa. (AW.) Donoszą tu z Astrachania, że wylew Wołgi w dolnym biegu rzeki staje się coraz potężniejszy. W rejonach Zacarjewskim i Haraharińskim **woda przerwała tamy rzeczne i zalała olbrzymie przestrzenie, niszcząc całkowicie zasiewy.**

Wobec tego, **iż poziom wody wciąż się powiększa,** zachodzi obawa, że zalana przestrzeń jeszcze znacznie się rozszerzy. **Pomoc władz i samoobrona ludności cywilnej są zupełnie niedostateczne.**

Ratownictwo staje się tem niebezpieczniejsze, iż nietylko niema wiadomości z górnego biegu Wołgi, jak się przedstawia poziom wody, co utrudnia jakiekolwiek przewidywania, ale też przeszkadzają akcji ratunkowej wilki, wypędzone przez powódź z lasów nadbrzeżnych. Także i **olbrzymia ilość szczurów, które wkopują się** w zbudowane ad hoc tamy, czem osłabiają ich opór przeciw wylewowi wody, skupiając się przeważnie na nasypach kolejowych oraz wyższych miejscach i pagórkach, którym nie grozi zalew, stanowią duże niebezpieczeństwo nietylko dla pojedyńczych ludzi, ale tak że i dla mniejszych grup, prowadzących akcję ratowniczą.

Wczoraj przed południem przerwane zostały wały ochraniające fabrykę „Mazut". Wszystkie **zabudowania fabryczne zostały zatopione.** W jednym ze składów znajdowało się **miljon sto tysięcy pudów nafty.** Powódź zaczyna przybierać rozmiary klęski tak powszechnej, że w szeregu gubernij nadwołżańskich został ogłoszony stan wyjątkowy.

Z rozkazu władz **ewakuowane są miasta i wsie,** którym grozi zalanie. W ostatniej chwili otrzymano wiadomości o zatopieniu miejscowości, znajdujących się **o 12 do 15 klm. od normalnego brzegu Wołgi. Obliczenia wskazują, że szerokość rozlanej rzeki dochodzi do 25 klm.**

POD OSŁONĄ NOCY.

Wilno. (AW.) Wczorajszej nocy władze litewskie wysiedliły na nasze terytorjum w rejonie Rykonty rodzinę niejakiej Pauliny Swejowej. Dotychczas egzekucje wysiedlenia przeprowadzali Litwini podczas dnia, obecnie już zaczynają wysiedlać w nocy. Do czego to dojdzie?

ZNIEWAŻENIE BETHLENA.

Genewa, 10. 6. (A. T. E.) — Dziś rano na posiedzeniu komitetu kontroli finansowej Węgier wtargnął przedstawiciel republikańskiej partji węgierskiej Justh, korespondent „Ere Nouvelle". Usiłował od odczytać deklarację, protestującą przeciw obecnemu rządowi węgierskiemu, poczem uderzył Bethlena w twarz.

Istotny stan sprawy Chorzowa.

Wbrew głosom prasy niemieckiej, w szczególności „Vossische Zeitung" jakoby niekorzystny dla nas wyrok Trybunału Haskiego pociągał za sobą ogromne obciążenia skarbu państwa (do 500 miljonów marek) stwierdzić należy, że:

1. Wyrok w sprawie Chorzowa jest natury zasadniczej, nie pociągający za sobą zmian w stanie faktycznym. Nie rozstrzyga on kwestji odszkodowania. W każdym razie sprawa wymagać będzie jeszcze dalszego wyświetlenia, przyczem z góry zaznaczyć należy, że cyfry wysnięte przez prasę niemiecką nie opierają się na konkretnych podstawach, są podane zupełnie dowolnie celem wywołania efektu pożądanego dla strony niemieckiej.

2. Dwie dalsze sprawy, t. j. dopłat za rzekome niedostateczne odszkodowanie za zlikwidowane majątki oraz odszkodowania dla eksmitowanych kolonistów i dzierżawców domen państwowych były przedmiotem skarg wniesionych przeciw Rządowi Polskiemu do Mieszanego Trybunału Rozjemczego w Paryżu. Sumy ogólne roszczeń podane w artykule „Vossische Zeitung" są zupełnie nierealne. Praktyka dotychczasowa wykazała, iż wysokość pretensyj wnoszonych przed międzynarodowe instancje jest nieraz kilkakrotnie i więcej razy przesadzoną. Zresztą, o ile nam wiadomo, miarodajne czynniki niemieckie zdają sobie sprawę z nierealności tych pretensji.

Wyrok ostateczny Trybunału nie zapadł w żadnej z powyższych spraw.

Przed Trybunałem Mieszanym pozwano pozatem rząd niemiecki z tytułu roszczeń na sumy, które dorównują mniej więcej sumom, na jakie pozwany jest Rząd Polski, tak, że pretensjom jednym przeciwstawić można poważne kontrpretensje.

Manewry czerwonej armji

nad granicą polską.

Z pogranicza sowieckiego donoszą, że w Mińszczyźnie rozpoczęły się manewry armji czerwonej. Policja zastąpiona została przez wojsko. Równocześnie ogłoszono stan wyjątkowy.

W związku z manewrami całe pogranicze zostało obstawione oddziałami wojskowemi, od strony Mińska została granica tak szczelnie zamkniętą, że **ustało nawet przemytnictwo.**

SKARBIEC ABD-EL-KRIMA.

Paryż, 9. 6. „Le Matin" donosi z Fezu, iż **przewieziono** tam skarbiec Abd-el-Krima. Skarbiec ten **składa** się z 24 kas. zawierających 300 000 pesetów.

PROSPER MERIMEE.

Mateo Falcone. 4)

(Tłomaczył z francuskiego E. J.)

Fortunato uśmiechnął się niedowierzająco i wpatrzył się w twarz Gamby, jakby szukając, o ile mógł, zaufać jego słowom.

— Niech mi zerwą szlify — zawołał komendant — jeżeli ci tego zegarka nie dam pod warunkiem wiadomym kiem. Moi towarzysze niech będą świadkami tego, co mówię i czego się zaprzeć nie będę mógł.

Przy tem zbliżał zegarek do twarzy dziecka, aż ją dotknął. Na twarzy tej znać było walkę, która się w sercu chłopca toczyła między chciwością a obowiązkiem gościnności. Goła pierś jego podnosiła się gwałtownie i zdawało się, że go coś dusi.

A tymczasem zegarek wahał się na łańcuszku przed jego oczami, dotykając czasem koniuszczka jego nosa. Powoli — powoli prawa jego ręka podnosiła się, koniec jego palców dotknął się przedmiotu jego marzeń i znalazł się zegarek w jego ręce.

Komendant jednak nie puszczał łańcuszka. Zegarek błyszczał do słońca, jakby w ogniu cały. Pokusa była zbyt silna.

Fortunato podniósł lewą rękę i poprzez ramię wskazał palcem na stóg siana, o który był oparty. Komendant zrozumiał odrazu, puścił koniec łańcuszka i zegarek pozostał w ręku nowego właściciela, który odskoczył błyskawicznie od stogu.

Żołnierze wzięli się natychmiast do roboty i zaczęli siano rozrzucać.

Zaraz też zaczęło się coś w ścianie ruszać i wyczołgał się z niego człowiek, pokryty krwią z nożem w ręku.

Chciał się podnieść, ale rana zaschła podczas leżenia w stogu, nie dała mu się wyprostować i upadł na ziemię.

Komendant przyskoczył i wyrwał mu nóż z ręki, poczem związano go, pomimo, że się bronił zawzięcie.

Gianetto związany w kij, leżąc na ziemi, obrócił się do Fortunata.

— Psi synu — rzekł do niego raczej z pogardą ani ze złością.

Chłopiec rzucił mu pieniądz od niego otrzymany, jako że czuł, iż go nie zarobił, ale bandyta udał, że tego ruchu nie widział i z najzimniejszą krwią zwrócił się do komendanta.

— Kochany panie Gamba, nie jestem w stanie zrobić jednego kroku, będziecie musieli mnie zanieść do miasta.

— Dopiero co biegłeś, chłopie, jak zając — odpowiedział mu jego okrutny zwycięzca, ale nie bój się, tak jestem zadowolony z tego, żem cię dostał, żebym cię chętnie niósł na plecach całą milę, nie czując zmęczenia. Zresztą, towarzyszu, zrobimy ci noszę z gałęzi, wyścielimy je twoim płaszczem, a na folwarku w Crespoli dostaniemy furmankę.

— Dobrze — odrzekł więzień — połóżcie tylko, proszę, trochę słomy na nosze, będzie mi wygodniej.

Żandarmi wzięli się zaraz do złożenia nosz z gałęzi i do opatrzenia rany bandyty.

Kiedy nagle na zakręcie ścieżki ukazał się Mateo Falcone z żoną. Giuseppa uginała się pod ciężarem sporego worka kasztanów, on sam zaś szedł swobodnie, niosąc jeden karabin w ręku, a drugi przewieszony przez ramię. Niegodnem bowiem jest na Korsyce dla mężczyzny dźwiganie innego ciężaru, jak broń swoja.

Kiedy zoczył żandarmów, przeleciało mu przez myśl, czy przypadkiem nie przyszli go aresztować. Ale wnet się zastanowił, że przecież żył w zgodzie z prawem. Wszak miał wszędzie dobrą reputację i uchodził za człowieka o czystem sumieniu. Ale był Korsykaninem i góralem, a nie ma takiego Korsykanina i górala, któryby, poszukawszy dobrze w swojem życiu, nie znalazł takiej bagateli, jak strzał do człowieka lub pchnięcie nożem albo coś podobnego. Mateo miał bardziej czyste sumienie jak niejeden z jego krajanów, wszak już od dziesięciu lat nie wziął był człowieka na muszkę swojego karabinu, ale na każdy wypadek należało być ostrożnym. Stanął więc w obronnej postawie, zdecydowany działać stosownie do okoliczności.

— Kobieto — odrzekł — rzuć ten worek i bądź gotowa.

Usłuchała natychmiast. Podał jej karabin, który mu zwisał na ramieniu i który mógł mu przeszkadzać, zapatrzył ten, który w ręku trzymał w ładunek prochu i kuli i zaczął ostrożnie postępować w kierunku domu, trzymając się drzew, rosnących przy ścieżce, gotów każdej chwili do skoku za najgrubszy pień, skądby mógł bezpiecznie się odstrzeliwać. Żona szła za nim, niosąc drugi karabin i torbę z nabojami. Dobra żona i gospodyni na Korsyce ma sobie za obowiązek nabijać broń mężowską w razie potyczki.

Komendant ze swojej strony czuł się nieco nieswojsko, widząc Falcona, zbliżającego się wolnym krokiem z bronią gotową do strzału i palcem na cynglu.

— Jeżeli Mateo jest przypadkiem krewnym Gianetta — pomyślał w duchu — albo jego przyjacielem i zechce go obronić, to kule jego karabinów dojdą tak pewnie do piersi dwóch z nas, jak list na pocztę, a mógłby mu też przyjść do głowy, wziąć mnie na cel, mimo, żeśmy spokrewnieni.

I zrobiło mu się zimno w kościach. Wziął przecież na odwagę i postanowił pójść naprzeciw Matea sam jeden i przywitawszy się z nim, jak ze starym znajomym, opowiedzieć mu całe sprawę.

Miał jednak wrażenie, że te kilka kroków trwają całą wieczność.

— Halo! stary przyjacielu — krzyknął z daleka, — jak się masz, morowy chłopie. To ja, Gamba, twój kuzyn.

Mateo przystanął i w miarę, jak Gamba mówił, zaczął powoli podnosić lufę karabinu, tak, że się znalazła z wylotem skierowanym w niebo z chwilą, gdy ten do niego podszedł.

— Dzień dobry, bracie — rzekł komendant, podając mu rękę — już dawno cię nie widziałem.

— Dzień dobry, bracie!

Przyszedłem w te strony, by ci powiedzieć dzień dobry, tobie i kuzynce Pepa. Zrobiliśmy spory spacer, ale nie moge się skarżyć na zmęczenie, bo nam się udała wspaniała gratka. Schwytaliśmy Gianetta Sanpiero.

— Chwała Bogu — krzyknęła Giuseppa — tydzień temu ten drab skradł nam mleczną kozę.

Słowa te ucieszyły Gambę.

— Biedaczysko — mruknął Mateo — jeżeli to zrobił, to widać był bardzo głodny.

(Dokończenie nastąpi.)

Wyścigi konne i konkursy hippiczne

Pom. Tow. Zach. do Hodowli Koni.

Dzień trzeci, czwarty i piąty: „militari". — Konkurs hippiczny „handicap". — Por. Najnert i por. Cymerman zwycięscami.

Grudziądz, 11 czerwca 1926.

W poniedziałek, wtorek i czwartek, jako trzecim, czwartym i piątym dniu wyścigów konnych i konkursów hippicznych Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni, odbył się wielki i bardzo ciężki konkurs — „militari", składający się z trzech części.

Część pierwsza obejmowała próbę ujeżdżania koni. Rozgrywki odbyły się w poniedziałek rano, na torze Obozu Szkolnego Kawalerji.

Część druga posiadała 4 konkurencje: a) bieg drogami; dystans około 25 klm., b) bieg z przeszkodami jednostkowy; dystans około 3000 mtr., c) bieg na przełaj (cross country); dystans około 4 klm., d) bieg kontrolny; dystans około 1 klm. Rozgrywki odbyły się we wtorek rano (początek o godz. 6), na torze Pom. Tow. Zach. do Hod. Koni.

Część trzecia zawierała wielki konkurs hippiczny i odbyła się wczoraj popołudniu na torze Pom. Tow. Zach. do Hod Koni.

Tegoroczne militari, była to jedna z najtrudniejszych ale i najładniejszych konkurencyj pokrytej doskonale przez naszych dzielnych jeźdźców.

Jak w kalejdoskopie zmieniała się kolejność miejsc, uczestników konkursu.

Ostatecznie zwycięscą został **por. Najnert** na **„Apatji"**. **2. Por. Sozański — „Jagienka". 3. Rtm. Pulkowski - „Madzia". 4. Por. Pieczyński - „Gabrjel" 5. Por. Korpalski — „Jordan".**

Pozatem piękną jazdą, wyborną techniką i taktyką, wyróżnili się **rtm. Mitraszewski** na **„Nimfie"** i **por. Cymerman** na **„Justynie"**.

I-szemu koniowi przypadła nagroda pieniężna w wysokości 160 zł, oraz nagroda honorowa ofiarowana przez firmę „Herzfeld i Victorius" w Grudziądzu. II-mu koniowi 130 zł, oraz nagroda honorowa ofiarowana przez Dom Ekspedycyjno-Handlowy p. P. Witkowskiego (marmurowa popielniczka). III-mu koniowi 100 zł, IV-mu koniowi 70 zł i V-mu koniowi 40 zł.

Pozatem w czwartek popołudniu odbył się na torze Pom. Tow. Zach. wielki konkurs hippiczny z „handicapem", t. zn., że konie, które wygrały na torach publicznych, krajowych lub zagranicznych, muszą skakać, prócz wypełnienienia warunków całego konkursu, jeszcze za każdą zdobytą pierwszą nagrodę, jedną przeszkodę podwyższoną o 10 cm. — nie więcej nad 5 przeszkód i za każdą zdobytą pierwszą nagrodę ponad pięć, zostaje podwyższoną jedna z tych samych przeszkód znowu o 10 cm.

Jak widzimy więc, konkurs był bardzo trudny. Koni zapisanych było 87, lecz nie wszystkie startowały.

Po długich i ciężkich rozgrywkach pierwsze miejsce wziął **por. Cymerman** na **„Elegancie", 2. rtm. Nestorowicz — „Eugenja", 3. por. Starnawski — „Highborn", koń mjr. Toczka, 4. kpt. Mrowec — „Ksawery", 5. rtm. Ossowski — „Łowczy".**

Pierwsza nagroda wynosiła 180 zł i kompletne siodło angielskie ofiarowane przez firmę „Roessler'a" w Poznaniu. Druga 100 zł, trzecia, czwarta i piąta po 40 zł.

W wszystkie dni pogoda dopisała zupełnie. W czwartek popołudniu zebrało się na torze bardzo dużo publiczności, oklaskującej entuzjastycznie dzielnych jeźdźców.

W sobotę i niedzielę nastąpi zakończenie wyścigów i konkursów, z udziałem naszej reprezentatywki zagranicznej.

Mazurska wystawa w Mławie.

Dnia 20-go czerwca w lokalu gmachu państwowego seminarjum nauczycielskiego odbędzie się otwarcie pierwszej mazurskiej wystawy w Mławie, zorganizowanej staraniem komitetu, na którego czele stoją pp.: dyrektor Banszel, red. „Gazety Mazurskiej" Emilja Sukertowa, Borkowski, Gabryś i Trznadel, nauczyciel seminarjum. Celem i zadaniem wystawy, która znalazła poparcie w Radzie Miejskiej, jest wykazanie kultury Mazurów po obu stronach kordonu zamieszkałych tj. Mazurów z dawnego ks. Mazowieckiego i Mazurów pruskich.

Wystawa obejmuje następujące działy: **zabytki archeologiczne ziemi zawkrzańskiej, jak broń, urny, ozdoby przedhistoryczne, sztukę ludową Mazurów: budownictwo drzewne, rzeźbę, sprzęt domowy, zdobnictwo, ceramikę dawną i współczesną, kilimkarstwo, hafciarstwo,** przemysł domowy; praktyczne zastosowanie mazurskiej sztuki ludowej w szkole i w domu, wreszcie faunę i florę ziemi zawkrzańskiej itd.

Wystawa trwać będzie do 26-go czerwca. Zaznaczyć należy, że zbiory, nagromadzone na wystawie znajdą niebawem stałe locum w Muzeach mazurskich w Działdowie i Mławie.

Wynalazczość.

Wielkie zainteresowanie wywołuje w sferach przemysłowych i wśród publiczności mająca się odbyć w Warszawie Wystawa Wynalazków.

Szereg potężnych firm przemysłowych biorą w niej udział, wystawiając niezmiernie ciekawe eksponaty, dotyczące wynalazczości ostatniej doby.

Szczególne zainteresowanie wywołuje wystawa w ośrodkach przemysłowych, skąd nadchodzą liczne zgłoszenia nie tylko firm, lecz i osób poszczególnych.

Protektorat Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz egida Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, zapewniły wystawie poparcie Rządu.

Liczne dyplomy złote i srebrne medale będą nagrodami wystawiających najbardziej ciekawe i pożyteczne wynalazki.

Wycieczki z prowincji, szczególnie wycieczki szkolne, zgłosiły swój akces.

Wystawa odbędzie się w ostatecznym terminie od 19—30 czerwca br.

Zgłoszenia wystawców są jeszcze przyjmowane do 12-go bm.

Wystawa odbędzie się w Gmachu „Colosseum" w centrum Warszawy.

Studjum Wychowiania Fizycznego w Uniwersytecie Poznańskim.

W roku akademickim 1926/1927 będą czynne następujące kursy:

1. **Kurs trzyletni pełny**, uprawniający do stopnia „magistra wychowania fizycznego" (nadto zaś, po dwuletniej praktyce, do egzaminu nauczycielskiego dla szkół średnich i seminarjów nauczycielskich). Program ogłoszono w spisie wykładów Uniw. Pozn. Wymagana matura gimnazjalna.

2. **Kurs trzyletni uproszczony**, uprawniający do egzaminu nauczycielskiego z wychowania fizycznego jako przedmiotu dodatkowego (przy jakimkolwiek przedmiocie głównym). Program ogłoszono jak wyżej. Wymagana matura gimnazjalna.

3. **Kurs dwuletni**, o programie odpowiadającym przepisom, dotyczącym Państwowych Instytutów wychowania fizycznego (Dziennik Urzędowy Min. W. R. i O. P. z 15 listopada 1924 r.). Spodziewana zmiana na Państ. Inst. Wych. Fiz., dający po dwuletniej praktyce prawo przystąpienia do egzaminu naucz. dla szk. śr. i sem. naucz. Wymagana matura szkoły średniej ogólnokształcącej lub seminaryjna.

4. **Kursy dokształcające**: a) wakacyjne (pięciotygodniowe) dla nauczycieli wyszkolonych na kursach najmniej rocznych, oraz b) roczne, dla nauczycieli tychże szkół, nie posiadających wymienionego wyszkolenia. Oba rodzaje kursów przygotowują do egzaminów uproszczonych. Termin zgłoszeń do 15 czerwca b. r.

5. **Wykłady higjeny szkolnej i zasad wychowania fizycznego** dla kolokwjów, wymaganych przy egzaminach na nauczycieli szkół średnich (tylko w trymestrze jesiennym i zimowym).

6. **Ćwiczenia cielesne dla studentów(ek) wszystkich Wydziałów** (bezpłatne). Gimnastyka, lekka atletyka, gry, szermierka, rytmika, plastyka, tańce narodowe, ćwiczenia harcerskie, pływanie, wioślowanie.

Dla dopuszczenia do ćwiczeń wymagane: wiek 18—30 lat, dobry stan zdrowia i odpowiednia sprawność fizyczna. Zgłoszenia osobiste i pisemne (z załączeniem matury, metryki, świad. zdrowia, życiorysu ew. świad. sokolich, harcerskich i t. p. do Dyrekcji Studjum Poznań 3, Ogród botaniczny). Nauczyciele szkół publicznych zgłaszają się nadto za pośrednictwem swejwładzy przełożonej.



SENEGALCZYK THEARD
zwyciężył na międzynarodowym dniu sportowym w Berlinie najlepszych zawodników niemieckich w biegu na 100 metrów.

× **Walka z pijaństwem w Szwecji.** Trybunały szwedzkie stoją na tem bardzo rozumnem stanowisku, że niema dość wysokiej kary dla człowieka, który prowadzi samochód w stanie nietrzeźwym i wyrządza przytem szkody. Za takie przestępstwo trybunał policyjny w Sztokholmie skazał obecnie na 1000 koron grzywny pewnego porucznika, którego samochód zderzył się z innym. Ponieważ ów porucznik stawiał przytem opór policji, to musi za to zapłacić jeszcze dodatkowych 200 koron kary.

Sensacyjne przygody włamywacza.

Skok w nocy z dachu pędzącego pociągu.

Z Zakopanego donoszą:

W pociągu nocnym na linji Kraków — Zakopane, schwytał konduktor pasażera, jadącego bez biletu, który uciekł przed nim na dach. Zobaczywszy policję, która urządziła za nim pościg, przebiegł ów pasażer przez kilka dachów wagonów, poczem z jednego skoczył w ciemną przestrzeń. Znaleziono po nim rzeczy, pozostawione na półce w przedziale, które zdeponowano rano na stacji w Kalwarji oraz zawiadomiono o ucieczce tajemniczego pasażera okoliczne posterunki policji.

Następnego dnia, wczesnym rankiem, zgłosił się w Stroniu na stacji niejaki Petryk, zawiadamiając, że chcąc się napić wody, wyszedł w nocy z pociągu, który mu odjechał, a w którym zostawił swoje rzeczy i żądał, by o tem zawiadomiono dojeżdżający w tym czasie do Krakowa pociąg sam zaś udał się pieszo w stronę Kalwarji.

Tam został przytrzymany przez organa policyjne, indagowany zaś o pochodzenie rzeczy, zeznał, iż skradł je ojcu. Ponieważ rzeczy te skradziono w Zakopanem, odstawiono go z niemi do tutejszego komisarjatu, gdzie Petryk przyznał się, że dokonał włamania do willi inż. Pingi. Ukrywał się kilka dni w lasach, zaś w międzyczasie włamał się do jednego ze sklepów spożywczych, celem zdobycia środków żywności.

Marjan Petryk, z zawodu pomocnik fryzjerski, bez zajęcia, ze Stryja lat 18, przebywając w komisarjacie, jęczał dzień i noc pozostając w postawie skulonej i oświadczając, że ma boleści skutkiem wrzodu w żołądku, na co miano go poprzednio operować, stan zaś jego pogorszył się skutkiem skoku z dachu pociągu.

Obserwowany pilnie przez funkcjonarjuszy, Petryk nie wypadł ze swej roli ani na chwilę tak, że przewieziono go po dwóch dniach do tutejszego szpitala.

Tutaj po dokładnem zbadaniu okazało się, że Petryk symuluje chorobę, natychmiast więc zawiadomiono o tem policję, która wysłała po odbiór symulanta funkcjonarjusza.

Petryk jednakże w międzyczasie wyskoczył z łóżka i zbiegłszy na dół, przesadził płot, okalający szpital i zniknął w lasach na Gubałówce. Komisarjat tutejszy wysłał wszystkich funckjonarjuszów, pozostających do dyspozycji w pościg w lasy, jednakże mimo wszelkich poszukiwań, ślad po Petryku zaginął.

Wiec na pełnym morzu.

Niezwykłe zdarzenie koło Nicei.

Wioska Cros de Cagnes, położona w pobliżu Nicei, walczy długi czas z władzami administracyjnemi o przyznanie jej praw samoistnej gminy.

Ponieważ mieszkańcy odznaczają się burzliwym temperamentem, władze nie pozwalają im na urządzanie żadnych zgromadzeń, które zazwyczaj kończą się awanturniczo.

Przed kilku dniami obywatele Cros de Cagnes postanowili urządzić wielką demonstrację przeciw merowi, lecz zaledwie zdołali się zgromadzić, przybyła żandarmerja i zabroniła odbycia wiecu.

Zakaz straży bezpieczeństwa wywołał oburzenie.

Naraz padł okrzyk z tłumu:

— Siadać na łodzie, na pełnem morzu naradzimy się, co czynić należy!

Przy brzegu stało kilkadziesiąt barek, które w jednej chwili zajęli obywatele wioski rybackiej.

W odległości dwu mil morskich od wybrzeża skupiły się łodzie i odbył się wiec.

Żandarmerja była bezradna.

Odkrycie dr. Manojłowa.

Nowy sposób badania krwi i rasy.

Moskwa. (CEPS.) Znany uczony leningradzki, wybitny biolog, lekarz, dr. Manojłow stwierdził, że przy pomocy prostej nadzwyczaj reakcji, polegającej na zmianie koloru badanego płynu, określić można szereg ukrytych własności krwi ludzkiej. Przedewszystkiem służy reakcja dra Manojłowa do określenia płci, co zdaniem uczonych rosyjskich, może mieć doniosłe bardzo znaczenie dla medycyny sądowej.

Bardzo ciekawa z punktu widzenia biologicznego jest ta okoliczność, że reakcja dra Manojłowa można z powodzeniem stosować również do roślin.

Największą sensację w świecie naukowem wywołał jednak fakt, że i niektóre minerały pod działaniem preparatu dra Manojłowa wykazywały męską i żeńską reakcję. Dr. Manojłow kilkakrotnie stwierdził np., że piryty, występujące, jak wiadomo, w dwu postaciach krystalicznych, posiadają jedną niejako męską, a jedną żeńską odmianę. Z powyższego wynikałoby, że i w przyrodzie istnieją pierwiastki męskie i żeńskie.

Reakcja dra Manojłowa posiada olbrzymie wprost znaczenie i dla badaczy rasy ludzkiej, bowiem znakomitemu uczonemu udało się już w kilku wypadkach z wielką dokładnością określić przy pomocy swego preparatu rasę badanych osób.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Gospodarka monopolu tytuniowego.

Chcąc rzucić trochę światła na gospodarkę Monopolu Tytoniowego podajemy garść informacji uzyskanych od naczelnika wydziału p. Tyszkowskiego.

Jaka jest ogólna przestrzeń zajęta pod uprawę tytoniu w kraju, jakie gatunki udają się i w jakich powiatach i do jakich papierosów tytoń krajowy nadaje się?

Na pytania powyższe da najlepszą odpowiedź tablica statystyczna za lata 1923, 1924 i 1925, obejmująca ilość plantatorów, przestrzeń uprawy i zbiór. Jak z tablicy tej widać, największe plantacje mieszczą się w Małopolsce Wschodniej, której klimat zapewnia najdłuższy okres insolacji roślinom tytoniowym i jak najnowsze badania wykazały, nadaje się doskonale do plantowania nawet szlachetnych tytoni tureckich. Zasadniczo uprawa tytoniu rozbija się na trzy kategorje: I kat. to tytonie, kwitnące czerwono lub rożowo (Nicotiana Tabacum), które udają się w Małopolsce, Wołyńskiem, na Śląsku, w Lubelskiem i woj. Warszawskiem; II kat. to tytonie, kwitnące żółto (Nicotiana rusticum), nazywane u nas tytoniem pomorskim udają się w pow. Grudziądzkim i w woj. Wołyńskiem; do tej kategorji zaliczyć trzeba także Bakun Krzemieniecki; III kat. to machorka, plantowana w woj. Wołyńskiem, Grodzieńszczyźnie i woj. Wileńskiem.

Wszystkie te tytonie używane są przez Monopol Tytoniowy do najtańszych wyrobów, jak tytoni papierosowych pod nazwą „Krajowy" i „Kresowy", do tytoni fajkowych „machorka", jedynie kat. I nadaje się także do najtańszych cygar. Jak z tablicy stat. wiadać, przestrzeń, zajęta pod uprawę tytoni, stale wzrasta i w roku 1925 wynosiła 861 ha, na rok bieżący zaś spodziewamy się podwojenia jej. Lecz obszar, zajęty obecnie pod uprawę i mający ogólny zbiór w r. 1925 około 1 milj. kg, nie zadowalnia nas. Tytoni krajowych P. M. T. już dziś może spotrzebować około 7 milj. kg i brakującą ilość musimy sprowadzać z zagranicy. Ze możemy produkować więcej, najlepszym tego dowodem jest fakt, że już przed wojną sama Małopolska dostarczała do austrjackiego Monop. Tyt. około 4 milj. kg, a trzeba zaznaczyć, że produkcja ta była sztucznie przez rząd austrjacki hamowana.

Idąc w kierunku rozpowszechniania uprawy totoniu w kraju, P. M. T. subwencjonuje zakłady doświadczalne które chcą oddawać się badaniom nad uprawą tytoniu. Narazie subwencjonujemy Zemborzyce, Bieniakonie i Szkołę Główną Gosp. Wiejskiego. Obecnie organizujemy własny zakład doświadczalny Piadyki pod Kołomyją, który zakrojony jest na dużą skalę. Na cele propagandy otrzymują także zasiłki T-wa i Związki Rolnicze.

Jaka jest wydajność tytoniu z 1 ha, ilość rąk roboczych potrzebna do obróbki i dochód rolnika.

Wydajność waha się od 5 do 25 quintali z hektara i zależna jest od stopnia przygotowania roli i pielęgnacji rośliny. Ojczyzną tytoniu są okolice podzwrotnikowe, co wskazuje, że roślina ta potrzebuje dużo słońca i ciepła, dlatego też, chcąc przyspieszyć i przedłużyć okres wegetacji, wysiewamy tytoń w inspektach i rozsadę przenosimy na grunt, uprzednio wynawożony i obowiązkowo przepuszczalny. Przedplonem mogą być rośliny okopowe lub zbożowe, przedewszystkiem żyto. Każdy plantator otrzymuje od nas bezpłatnie broszurkę, która dokładnie poucza o sposobie uprawy roli i obchodzeniu się z rośliną. Nasienie dajemy darmo.

Poza zwykłą uprawą roli, do pielęgnowaniu i zbioru, wraz z suszeniem i zapakowaniem, potrzeba jest od 200—300 dniówek roboczych, zależnie od wprawy robotnika. Jeżeli weźmiemy ogólny zbiór z hektara 10—20 quintali i cenę od zł 1.80 do 80 gr za 1 kg, to otrzymamy średni dochód brutto od zł 1300 do zł 2600 za 1 ha.

Czy P. M. T. robi z plantatorami kontrakty na wzór cukrowni, w jaki sposób płaci i odbiera wyprodukowany tytoń?

Staramy się uprościć wszelkie formalności, dlatego zadowalniamy się prostym zawiadomieniem ze strony plantatora, że taką to a taką przestrzeń pragnie obsiać tytoniem: ze swej strony wyrażamy na to zgodę, i umowa jest zawarta. Zapłata następuje w formie zaliczek. Pierwsze 25% spodziewanego zbioru wypłacamy po wysadzeniu rozsady do gruntu, drugie 35% płacimy po oszacowaniu przypuszczalnego zbioru w miesiącu sierpniu.

Ostateczny obrachunek następuje przy odstawie tytoniu, który przyjmujemy w najbliższej fabryce. Koszta przewozu tytoniu ponosi P. M. T. Po przyjęciu tytoniu resztę należności wypłacamy natychmiast. Przy wadze i odbiorze tytoniu winień być obecny każdy plantator osobiście, interesa ogółu plantatorów broni mąż zaufania plantatorów, który wchodzi do komisji odbiorczej i otrzymuje odpowiednie dyjety z kasy P. M. T. Poza zaliczkami skłonni jesteśmy udzielać plantatorom także znaczniejsze pożyczki na inwestycje, z uprawą tytoniu związane, jak budowę suszarni, kupno narzędzi, nawozów sztucznybh i t. p.

Kto i po co sprowadza prof. Kemmerera.

Rząd polski sprowadza prof. Kemmerera poprostu dlatego tylko, by usłyszeć jego pogląd o pracach Polski, zmierzających do uzdrowienia życia finansowego i gospodarczego, oraz by stwierdzić, jakie jest zdanie profes. Kemmerera oraz jego kolegów o planach w tej dziedzinie rządu polskiego. Wywoływanie złudnych nadziei otrzymania pożyczki jest wręcz szkodliwe i musi wywołać fatalne skutki, gdy ujawni się rozczarowanie.

Obniżenie wysyłki węgla górnośląskiego

zachodzi wskutek ograniczenia wysyłki załadowanych wagonów drogą na Sosnowiec z 1.800 na 1.100 wagonów dziennie. Podobno na ograniczenie wysyłki wpłynęły zatory na stacjach w Łazach i Częstochowie. Pismo dowiaduje się z pewnego źródła, że to pokrzywdzenie G. Śląska dzieje się z korzyścią dla kopalń zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego i że w tem jest sedno rzeczy.

Niezwykłe wzmożenie eksportu drzewa z Wileńszczyzny,

nastąpiło w ostatnich dniach, podczas gdy dotychczas w ciągu ostatnich 2 lat ładowano normalnie po 500—600 wagonów dziennie, to w ostatnich dniach ładuje się od 1.200 — 1.500 wagonów dziennie. Są one wysyłane przeważnie do Niemiec, Czech i Austrji. Naładunek drzewa byłby w ostatnich dniach jeszcze większy gdyby nie zakaz wysłania z Gdańska wagonów z drzewem w ogólnej sumie ponad 248. Większej bowiem ilości wagonów port gdański obecnie nie jest w stanie przyjąć, a budujący się port w Gdyni niema odpowiednich urządzeń dla przeładunku drzewa. Zapotrzebowanie transportu drzewa na Gdańsk wynosi obecnie 300—400 wagonów dziennie.

Nowa orjentacja w angielskiej polityce kredytowej.

W związku z tem, że wszystkie państwa dotknięte wojną mają zrujnowany pieniądz i nie są w stanie bez znacznych pożyczek zagranicznych sanować swoich walut, nie wyjąwszy nawet Anglji i Niemiec, wyłoniła się sprawa międzynarodowej pożyczki pokojowej dla całej Europy. Autorem tego pomysłu był jeszczo w 1919 r. finansista amerykański p. Frank, A. Vanderlip, twierdząc, że położenie gospodarcze i finansowe Europy nakazuje amerykanom traktować Europę jako całość w udzieleniu kredytów.

Na konferencji genueńskiej w 1922 r., nałożono na Bank Angielski obowiązek zwołania konferencji banków emisyjnych po porozumieniu się z Ameryką, celem stworzenia wspólnego jednolitego planu działania. Na naradach w Londynie nie zaproszono nikogo z przedstawicieli państw europejskich z wyjątkiem reprezentanta Reichsbanku, co świadczy o tem, że stoimy przed bardzo ciekawą zmianą stanowiska kapitału anglo-saskiego w stosunku do Niemiec. Fakt ten dowodzi, że Ameryka chce korzystać z pomocy angielskiej i z światowego doświadczenia Niemców w bankowości.

Dziś zachodzi obawa, że Niemcy staną się przy poparciu bankierów anglo-saskich patronami dla państw środkowo-europejskich starających się o kredyt. Każdy z nas wie, jak wyglądać będzie rekonstrukcja Polski kapitałami amerykańskimi pod dyktandem niemieckim. Stoimy przed groźnem trójprzymierzem kredytowem, amerykańsko-angielsko-niemieckiem w polityce kredytowej, co jest groźnem dla Polski.

Sprawy finansowe.

— RYNEK PIENIĘŻNY. Gotówka w dalszym ciągu droga i trudna do nabycia. Brak zaufania nawet do najpoważniejszych firm wstrzymuje prywatnych dyskonterów do pożyczania gotówki. Banki ograniczyły dyskonto do minimum, ponieważ pomimo największej ostrożności ilość protestowanych weksli z dniem każdym rośnie. Dwa do niedawna mocno zaangażowane banki małopolskie, spłacają w dość wydatnym stopniu swoich wierzycieli, otrzymują jednak w mniejszej proporcji należności od swych dłużników. Stopa procentowa przy prywatnych tranzakcjach dyskontowych w złotych wynosiła dzisiaj w Warszawie i Łodzi od 5 — 5 i pół proc. miesięcznie. Tranzakcje lokacyjne na zasadzie gwarancji jednego z najpoważniejszych banków warszawskich, przeprowadzano na 2 proc. w stosunku miesięcznym. Tranzakcje lokacyjne przeprowadza się w ostatnich czasach tylko w dwóch bankach.

Kronika krajowa.

— KONSUMPCJA SPIRYTUSU SILNIE ZMALAŁA, jak to wykazują dane Monopolu Spirytusowego. Spożycie spirytusu na wyrób trunków zmniejszyło się w 1 kwartale br. w stosunku do ostaniego kwartału o blisko 30 tys. hektl., zaś ogólne cofnięcie się zbytu wynosi 33.400 hl. Stan ten wywołany jest midęzy innymi podwyższeniem cen spirytusu w dniu 1 stycznia br.

— ROBOTY PUBLICZNE. Roboty publiczne zatrudniały już w końcu pierwszego kwartału br. z górą 20 000 robotników. Rozwój ich jest szczególnie wyraźny, gdy porównamy cyfry roku obecnego z ubiegłym. W styczniu r. 1925 pracowało na robotach publicznych 3.922 osób, w styczniu 1926 r. — 7.486. W lutym 1925 r. — 7.242, w lutym 1926 r. — 13.614; w marcu 1925 r. — 8.569, w marcu 1926 r. — 20.195.

— BEZROBOCIE. (Według danych urzędowych). O stanie bezrobocia dają pojęcie nietylko cyfry zatrudnionych, ale i ilość dni pracy, przypadających na jednego robotnika. W styczniu 1925 r. na ogólną ilość 569.128 pracujących wypadało przeciętnie 5.51 dni roboczych w tygodniu na jednego. W marcu ilość pracujących wzrosła o 3 000, a ilość dni roboczych doszła do 5,66. W lipcu ilość pracujących wynosiła 612 000, dni — 5,82. Odtąd zarówno ilość robotników jak i dni przepracowanych poczyna spadać, tak, że w styczniu 1926 r. pracuje już tylko 470 000 po 5,29 dni. Tu dopiero zaznacza się zwrot ku lepszemu. W lutym rośnie ilość robotników zatrudnionych o 12 000, a w marcu o dalsze 12 tys., liczba zaś dni roboczych na 5,56 i 5,64. W najgorszym okresie bezrobocia liczba robotników pracujących 1—3 dni w tygodniu dochodziła do 16,4 proc. Obecnie spadła do 4,4 proc.

— POPRAWA W PRZEMYŚLE. Sytuacja w przemyśle uległa poprawie. Przedewszystkiem tyczy się to przemysłu mineralnego, gdzie ilość robotników wzrosła o 20 proc., włókienniczego o 11 proc., drzewnego o 24 proc. Pewną poprawę można skonstatować w przemyśle odzieżowym, elektrycznym, poligraficznym i chemicznym. Spadek zatrudnienia nastąpił w przemyśle metalowym, skórzanym i spożywczym.

— NASZ HANDEL Z GRECJĄ wzrasta pomyślnie. W końcu 1925 roku Grecja wymówiła traktaty handlowe wszystkim państwom z wyjątkiem Polski. Ogólna suma eksportu polskiego za rok 1925 i I kwartał 1926 r. wynosi 11 000 000 zł. Wwóz natomiast z Grecji jest bardzo niewielki, ogranicza się bowiem do drobnych partji tytoniu, niewielkich ilości, dostarczanych z drugiej ręki via Gdańsk rodzynek, mandarynek, winogron i koniaku. Artykuły eksportowane do Grecji składają się z rubryk: koni, parafiny, wyrobów bawełnianych, kołder, naczyń emaljowanych oraz gabardiny zamówionej przez Min. Spraw Wojskowych w Atenach w Łodzi.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 10 czerwca (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	10.00	10,02	9.98

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.98
Floreny holenderskie	401.75
Franki belgijskie	30.43
Franki francuskie	29.78
Franki szwajcarskie	193.51
Funty angielskie	48.64
Korony austrjackie	141.20
Korony czeskie	29.63

Złoty w dniu 10 czerwca 1926 r. (AW.)

Gdańsk złoty 51.64 — 5176. przekaz na Warszawę 51.44 — 51.56, Berlin złoty 41.24 — 41.66 przekaz na Warszawę 41.14 — 41.36. przekaz na Poznań lub Katowice 41.39 — 41.61, Londyn przekaz na Warszawę 50.00, Zurych przekaz na Warszawę 47.75, Ryga przekaz na Warszawe 56, N.-Jork przekaz na Warszawę 9.00, Bukareszt przekaz na Warszawę 23.50, Czerniowce przekaz na Warszawę 23.00, Budapeszt złoty 7000 — 7300, Praga złoty 323½ — 326½, przekaz na Warszawę 327 — 333, Wiedeń złoty 69,75 — 70.75, przekaz na Warszawę 70¼ —70.75.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa 11. 6. — godz. 10-ta. — (AW.) Nieurzędowo notowano dolar 10.17½ zł., gulden 1.90 do 1.90½ zł. — Tendencja słabsza.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 10.6. Notowania na Giełdzie Zbożowo Towarowej. Zranzakcji nie dokonano. Tendencja wyczekująca. Zaofiarowanie dostateczne.

Gdańsk 10.6. (AW.) W dniu dzisiejszym wynosił dowóz żyta 175 ton, jęczmienia 90, owsa 15, grochów 150.

Gdańsk, 10.6. Zboże zarówno urzędowo jak i nieurzędowo, notowano jak w dniu wczorajszym.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ piątek 11 czerwca 1926 r.

KALENDARZ: Piątek 11-go czerwca Barnaby ap.
Sobota 12-go Onufrego p.
Wschód słońca 3 40 zachód 20 19
Wschód księżyca 4 35 zachód 21 21

*

—** KINO „ORZEŁ". „Macisto w piekle", obraz fantazyjny w 10 aktach. Nadprogram komedja.

—** KINO „APOLLO". „Zelazny czjłowiek" z Lucjano Albertinim.

—** NOCNE DYŻURY APTEK. Od 5 do 12 czerwca apteka „Pod Łabędziem', Rynek 20, telefon nr. 142

*

—** **POBÓR.** Wydział wojskowy naczelnego komitetu akademickiego zawiadamia, że podania akademików o odroczenia roczników 1901, 1902, 1903, 1904 jak również podania o przesunięcie terminów wcielenia dla rocznika 1900, przyjmowane będą przez naczelny komitet akademicki do dnia 12-go bm. włącznie jako w terminie ostatecznym. Akademicy, którzy podań nie złożą za pośrednictwem N. K. A., zmuszeni będą składać je bezpośrednio do odpowiednich urzędów. — Adres komitetu: Warszawa, Kopernika 41, tel. 130-14

—** **STAN ZDROWIA POR ROJCEWICZA**, który — jak już o tem pisaliśmy — uległ w niedzielę popołudniu podczas wyścigów nieszczęśliwemu wypadkowi, znacznie się poprawił. Jednak pomimo tego por. Rojcewicz prawdopodobnie będzie musiał poddać się operacji, gdyż wskutek silnego wstrząsu ma ciągle krwiotoki wewnętrzne.

Por. Rojcewicz leży w szpitalu miejskim pod troskliwą opieką lekarzy, odwiedzany przez kolegów i przyjaciół.

—** **PARK MIEJSKI** na ul. Radzyńskiej, wystawił w tym roku tak gustownie i okazale rozmieszczoną na wielkich klombach i rabatach kolekcję roślin kwitnących, palm i dywanowych, że stali bywalcy parku, jak wogóle wszyscy, którzy jeszcze z czasów niemieckich znają nasz park, twierdzą, iż tegoroczne klomby współzawodniczyć mogą z kobiercami ogrodów wersalskich.

Jesteśmy świadkami, jak każdego roku stopniowo poprawia się i doskonali wygląd naszych miejskich ogrodów, którym magistrat przyznaje ważne znaczenie społeczne, kulturalne i zdrowotne i tylko z uznaniem wyrażając się o wynikach tej pracy przyznać trzeba, że to, co widzimy, przysparza kierującym czynnikom administracji miasta o jedną podziękę więcej całego obywatelstwa.

Park nasz, zapełniany tłumnie każdego dnia przez swoich i obcych, mimo ciągle powtarzającej się kradzieży kwiatów i innych szkód, w wzorowym porządku utrzymywany, posiada swój specjalny urok dany tą naturalnością, umiejętnie rok rocznie urozmaiconą nowszemi grupami krzewów i gazonami trawnikowymi o wielkich klombach kwiatowych, nic też dziwnego, że np. w niedzielę i święta tysiące ludzi racząc się jak obecnie wonią akacji, całemi godzinami napróżno łowią oczyma za wolną ławeczką.

Tych kilkadziesiąt ławek stanowczo nie starczy dziś na to mrowie uczestników, i otóż widzimy, że tuż za leśniczówką powstaje w każdą niedzielę wielki obóz wypoczywających na trawie, ze szkodą dla tej części parku.

Zrobiono dotychczas w parkach naszych wiele przepięknych zmian, może więc jeśli nie w tym, to w przyszłym roku doczekamy się zwiększonej ilości ławek jak też więcej lamp elektrycznych oświetlającyh park choćby tylko do 11 w nocy.



— Przyszedłem do szanownego pana dyrektora w nadzieji...
— Ależ panie! Gdyby nie nadzieja, nie byłoby naszego przedsiębiorstwa, ani ja nie byłbym dyrektorem — to jedno, co nas utrzymuje przy życiu.

—** **PRZYMUSOWY POSTÓJ KONI NASZEJ REPREZENTACYJNEJ DRUŻYNY KAWALERYJSKIEJ.** Jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, konie naszej reprezentacyjnej ekipy kawaleryjskiej, zostały zatrzymane na granicy czeskiej, ponieważ nie wypełniono wszystkich formalności natury pieniężnej.

Dowódca Obozu Szkolnego Kawalerii w Grudziądzu, p. gen. Kasprzycki, zwrócił się do ministerstwya spraw wojskowych z prośbą o wysłanie potrzebnych jeszcze pieniędzy; ministerstwo pieniądze wysłało, wobec czego konie jeszcze dziś lub jutro przyjadą do Grudziądza. W każdym razie udział ich w konkursie sobotnim jest zapewniony.

—** **BIEG OKRĘŻNY HARCERSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO W GRUDZIĄDZU.** Dnia 20-go bm. (w niedzielę) odbędzie się w Grudziądzu bieg okrężny o trasie długości około 3000 mtr. Start i meta na rynku drzewnym przed firmą „Bracia Bażańscy". Początek biegu o godzinie 11-tej. Udział zawodników tak stowarzyszonych jak i nienależących do żadnych organizacyj sportowych. Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarz zawodów E. Pinno, ul. Sienkiewicza. Wpisowego niema. Termin zgłoszeń do do 19-go (sobota) godzina 19-ta. Dla zawodników zamiejscowych kwatery zapewnione.

—** **WIELKA ZABAWA LATOWA „SOKOŁA"**, odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. w ogrodzie i restauracji p. Salczyńskiego („Biała Oberża" po drugiej stronie Wisły).

Na program składają się m. in. ćwiczenia wolne wszystkich oddziałów oraz pokazy gimnastyczne na przyrządach. Pozatem: koło szczęścia, strzelanie do tarczy i inne urozmaicenia. Koncertować będzie orkiestra 18-go pułku ułanów. Początek koncertu o godzinie 3-ciej popołudniu.

Dla dogodności Szan. Obywatelstwa przejazd motorówką przez Wisłę, na której od godziny 2—5 popołudniu przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

—** **ZATRUCIE GAZEM.** Wczoraj rano zdarzył się śmiertelny wypadek w domu starców gminy ewangelickiej przy ulicy solnej nr. 6-8. Mianowicie 71-letnia staruszka, wdowa Paulina Kraft padła ofiarą zatrucia gazem.

Nieszczęśliwą znaleziono już martwą i siną w łóżka, przykrytą pierzyną; obok leżała zrzucona kołdra i chusteczka. Zawezwani natychmiast dr. Maj i dr. Sujkowski stwierdzili śmierć.

—** **CYGANIE** zawitali wczoraj do naszego miasta i rozłożyli się obozem niedaleko toru wyścigowego, przy szosie Radzyńskiej. Publiczności, spieszącej popołudniu na wyścigi narzucały się cyganki wróżeniem, nie znalazły jednak wielu amatorów do wysłuchania swych naiwnych przepowiedni.

—** **Z KRONIKI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY.** Do składu rzeźnika Jansa, przy ulicy Chełmińskiej 89 włamali się wczoraj w nocy złodzieje, skąd skradli 8 funtów metki i 25 funtów kaszanki. Śledztwo w toku.

—** **CZYJA RĘKAWICZKA?** Żółtą skórkową rękawiczkę zapinaną paskiem na jeden guzik, znaleziono wczoraj na ulicy. Zgubę można odebrać w ekspozyturze śledczej — ul. Kościelna 15 parter.

—** **WIELKI WIECZÓR FAMILIJNY** odbędzie się dzis wieczorem w „Królewskim Dworze". Początek o godzinie 8-ej.

—** **BACZNOŚĆ OSADNICY!** Dnia 20 czerwca 1926 r. o godzinie 10 min. 30 przedpołudniem odbędzie się w Grudziądzu w sali Hotelu Warszawskiego Waine Zebranie Pomorskiego Związku Osadników Rolnych.

—** **ZWRACAMY UWAGĘ** na zamieszczone w dzisiejszym numerze „Głosu" ogłoszenie Sądu Powiatowego, tyczące się zmiany w zarządzie „Drukarni Pomorskiej".

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet** odbędzie się w poniedziałek, dnia 14-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego, przy ulicy Sienkiewicza. O jaknajliczniejszy udział uprasza **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** W niedzielę, dnia 13 bm. o godzinie 2-ej popołudniu na strzelnicy garnizonowej przy ulicy Lipowej, odbędzie się doroczne strzelanie dla członków towarzystwa o nagrody, dyplomy i medale strzeleckie. Przeto uprasza się wszystkich członków o bezwzględne wzięcie udziału w strzelaniu oraz o punktualne przybycie o ile możności w czapkach i odznakach wojackich. Poleca się również, by każdy był w posiadaniu nowej legitymacji członkowskiej, którą będzie można nabyć w piątek w sekretarjacie towarzystwa, a w niedzielę na strzelnicy w czasie strzelania.

Zarząd.

Z Pomorza.

—** **BŁĄDZIM,** pow. świecki. W ostatnim tygodniu odbyła się w lokalu p. Gruchały licytacja na drzewo z okolicznych lasów państwowych Nadleśnictwa Wierzchlas. Zgromadziło się dosyć chętnych kupna. Ceny naogół były średnie. Niektóre materjały kupowano nawet za taksę.

—** **WIELKI KOMÓRSK,** pow. świecki. **(Pożar). We** wtorek przed południem wybuchł pożar u wdowy **Juljanny** Manikowskiej. Spaliła się stodoła, chlew, remiza, **(przybudowa)** i maszyny rolnicze. Powstała wskutek tego szkoda **wynosi** około 5000 złotych. Przyczyna pożaru narazie nie stwierdzona. Jest podejrzenie o podpalenie. — Jest to w ostatnich dniach już drugi wypadek pożaru w naszej miejscowości.

Z teatru.

Hamlet.

TRAGEDJA W 5-ciu AKTACH (14 ODSŁONACH) WILIAMA SZEKSPIRA.

Reżyserja i inscenizacja Karola Bendy.

Nie znać arcytworu szekspirowskiego, nie oznacza braku wyrobienia literackiego, — jest wprost dowodem barbarzyństwa kulturalnego tej samej miary, co nieznajomość arcydzieł Rafaela, Michała Anioła, Leonarda z Vinci, Fidjasza czy Praksytelesa.

Hamlet, owa tragiczna postać królewicza duńskiego, obiegał od wieków obie półkule, głosząc obok zbolałych, pełnych niedośnionej zadumy „być albo nie być" — słów, które w potędze swej i świeżości psycho-filozoficznej — a w ogromie rozmachu artystycznego wymienić można jedynie na czaru pełen uśmiech Monny Lizy — rozniosły imię genjusza angielskiego po całym świecie.

Jak o niezgłębionym w swym czarze i uroku uśmiechu Giocondy, tak i o zagadnieniu psychologicznem zaklętem piórem mistrza w postaci nieszczęśliwego Hamleta — wypełniono tomami całemi szafy biblioteczne we wszystkich językach — nie wyczerpując przytem samego zagadnienia. Dlatego może, żaden z utworów dramatycznych literatury wszechświatowej, dorównywując nawet Hamletowi genjalnością struktury i mocą słowa — nie dorównywa mu siłą tego niezrównanego blasku, jaką stwarza popularność.

*

Duch objawia Hamletowi morderstwo, dokonane przez stryja na ojcu. Przez to objawienie uczucie kochającego syna dochodzi do napięcia nieomal nadludzkiego. Zaczyna on podejrzewać, a nie mając rzeczywistej pewności — badać i śledzić, idąc za głosem wysubtelnionej do najwyższych granic psychy.

Ten stan duchowy, nadający bohaterowi dramatu piętno zamkniętego w sobie fatalizmu, wytwarza przygniatający nastrój melancholji, spotęgowanej wiarołomstwem własnej matki, która niespełna w miesiąc po ponurej w swej tragicznej zagadkowości śmierci męża — oddaje rękę i dzieli władzę królewską z domniemanym mordercą.

Serce Hamleta odwraca się od Ofelji, którą niegdyś kochał, przepojony boleścią, pogrążony w posępnej zadumie, zapomina o dziewczęciu.

Umysł jego szuka sposobów walki ze nienawidzonym stryjem-mordercą, myśl zdaje się być pochłonięta jednym celem, a celem tym: zemsta za wszelką cenę.

Urządza dworskie widowisko teatralne, insynuując z dokładnością wizjonerską wypadki, poprzedzające zamordowanie ojca. Krok za krokiem, cal po calu dokonywa cięcia zimnym, a wyostrzonym skalpelem prawdy, zrywając maskę z drżącej trwogą duszy skrytobójcy. Aż wreszcie samo morderstwo. Jest w tym pewien dreszcz niesamowitości, wprowadzający zamieszanie w otoczeniu. Król wzburzony opuszcza salę — Hamlet wybucha radością dokonanej zemsty.

Pod wpływem podniecenia, o nerwach rozedrganych, jakby upojony apoteozą, dokonać się mającej zemsty, obrzuca, zagniewaną matkę, niepowstrzymanym potokiem oburzenia. Uniesiony spontanicznym odruchem, jaki się zrodził w chwili zdarcia maski ze słabo otynkowanego sumienia królewskiego, dobiega do królowej, lecz opamiętuje się pod wpływem okrzyku przerażenia, wydzierającego się z jej piersi. W tej samej chwili z poza kotary rozlega się również wołanie o ratunek. Hamlet przeświadczony, że to stryj się tam ukrył, przeszywa kotarę szpadą i zabija ukrytego za nią Polonjusza.

Karty zostają odkryte: król rozumie, że jest to gra na śmierć i życie, a Hamlet nie zawróci z raz obranej drogi zemsty. Udaje się mu wreszcie wysłać królewicza z listami do Anglji. W listach tych wiezie Hamlet wyrok śmierci na samego siebie.

Lecz instynkt ostrzega go przed zbrodniczymi zamysłami, otwiera więc listy królewskie i ucieka z okrętu. Po wielu przejściach (walki z piratami) wraca do Anglji, aby zmierzyć się ponownie z znienawidzonym królem.

Mord święci swe triumfy jawnie: umiera królowa otruta przez męża. (Wypiła wino z kielicha, oznaczonego perłą królewska dla Hamleta.) Laertes ginąc od własnej zatrutej szpady, wyznaje otwarcie zbrodnię i zdradę monarsza. Ostatnim wysiłkiem zapowiada Hamletowi śmierć bliską, a niechybną od zadraśnięcia tej samej szpady.

Miara bólu, rozpaczy i oburzenia przerasta znękaną duszę Hamleta. Chwyta rapir i wbija go w pierś zbrodniczego stryja.

Poczem pada w objęcia przyjaciela ze słowami: „Umieram, Horacjo".

Oto zasadnicza nić dramatu, na którą nanizał autor sceny o artyźmie niekiedy niezgłębionym, o trwałości epokowej, gdzie posągowa marmurowość postaci natchnioną jest iskrą Bożą niewysłowionego liryzmu, a refleksje filozoficzne w mistrzowskiem ujęciu zdają się płynąć z tak prostego, a nieomylnego prażródła.

Jest jeden szczegół drobny do podkreślenia. Szczegół charakterystyczny dla epoki i środowiska, w jakiem żył Szekspir. Jest to, jakby wypłacaniem się autora wobec ówczesnego pospólstwa w sposób zgoła nie prostolinijny, a może wykrętny, w każdym jednak razie męczący harmonijny tok akcji.

Gdy Hamlet po widowisku dworskiem udaje się do pokojów matki, spotyka po drodze króla, pogrążonego w modlitwie. Dobył już szpady, aby go zabić, lecz wspomina jednocześnie, że człowiek zabity przy modłach, idzie wprost do nieba. A miałżeby tam do wrót wiekuistych dopuścić zbrodniarza-bratobójcę, miałżeby go nagradzać miast karać? Chowa zatem szpadę i wbiega na pokoje matki.

Jest to ujęcie sprawy całkiem prostaczkowe, gdyż, wystarczyłoby może przerwanie modlitwy obłudnikowi, zażądanie wyjawienia całej prawdy i dokonania obrachunku ze szpadą w ręku.

Sztuczny ten i napuszony nienaturalnością moment uznać trzeba, jako błyskotliwość, schlebiająca ówczesnej „galerji".

*

Wystawienie Hamleta jest na każdej bez wyjątku scenie wydarzeniem artystycznem, które środowiska kulturalne starają się należycie ocenić. U nas stało się wczorajsze przedstawienie również wydarzeniem artystycznem, jednak bez należytej, niestety, oceny miejscowych miłośników sztuki. Wykładnikiem aż nazbyt dosadnym tego była sala, zapełniona zaledwie do połowy. A wielka to szkoda!

Zdawna, a może i wcale nie widziano i nie słyszano w Grudziądzu tchnienia prawdziwej sztuki, odtworzonej z wysiłkiem niepoślednim, przybranej w możliwie najodpowiedniejsze formy, wystylizowanej pod względem zgrania aż ponad miarę ubogich środków technicznych. Jest to bezsprzecznie zasługą całego zespołu, a głównie doskonałej reżyserji p. Bendy.

Jako wykonawca roli tytułowej zabłysnał p. Benda talentem dużej miary, talentem, co promieniuje od początku do końca, działając niby magnes nieprzerwanie na uwagę widza.

Rola Hamleta należy do najtrudniejszych repertu-

—** RÓŻANNA, pow. świecki. Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się przy udziale 22 członków. Pomiędzy innemi odczytano statut Kasy Stefczyka. Lecz założenie odroczono jeszcze do zebrania następnego. W końcu zebrania odczytano nadesłane okólniki.

—** KAMIEŃ. Komisarjat straży celnej przytrzymał 2 osoby, zabierając 1745 szt. papierosów gdańskiego pochodzenia.

—** PELPLIN. (Kradzież). Do mieszkania p. A. Krefta, urzędnika kolejowego, mieszkającego przy ulicy Dworcowej, wiamał się złodziej i skradł bieliznę za przeszłó 450 zł.. Ślady prowadziły przez ogród p. Trzcińskiego w pole, w kierunku Tczewa. Jest możliwe, że złodziej uniósł swój łup za zieloną granicę. Ponieważ jednak władze tutejsze są na jego tropie, należy przypuszczać iż uda się go wykryć.

—** ZBLEWO, pow. starogardzki. (Jarmark). Urząd gminny donosi, że wielki jarmark kramny, na bydło i konie odbędzie się w Zblewie w czwartek, dnia 10 czerwca 1926 r.

—** SKÓRCZ, pow. starogardzki. (Wzorowe ogródki). Przy tutejszej szkole powszechnej istnieją celem praktycznego wychowania dzieci i przyswojenia im zamiłowania do pielęgnowania drzew i roślin wzorowo od lat już prowadzone ogródki. Cały ogród szkoły powszechnej jest podzielony na okródki, poletka grządki itp. Starsze uczennice mają tu swoje grządki, które same uprawiają. Na każdej grządce osadzona jest tabliczka z nazwiskiem, która daje odrazu poznać zalety i zdolności praktyczne danej uczennicy.

Dalsza część ogródka założona poletkami rozmaitych odmian ziół leczniczych, oznaczonych również tabliczkami z opisem.

Następny ogródek, to specjalne pólko roślin uprawnych jak: zbóż, okopowizny i warzyw, które również uprawiają sami uczniowie, pod kierownictwem nauczycieli. Najwięcej czasu na to poświęca sam kierownik szkoły p. Sz., który z zamiłowaniem wprowadza uczniów i uczennice do zajęć praktycznych.

Grono nauczycielskie ma również swoje działki i każdy zależnie od upodobania coś sobie na nich uprawia. Wyrabia im to zarazem pojęcie nietylko o praktycznem zastosowaniu, ale i o zamiłowaniu w tym kierunku pracy całego grona nauczycielskiego.

Cały ogród jest tak wzorowo urządzony, że prawdziwą jest satysfakcją go oglądać. Byłoby nawet wskazanem, aby szkoły okoliczne, które nie mają podobnych urządzeń, robiły w okresie letnim wycieczki, celem zaznajomienia się przynajmniej z uprawą roślin leczniczych. W ogrodzie tym niema nic, coby mogło nasunąć krytyczne uwagi. Począwszy od ogrodzenia, skończywszy na drzewach owocowych, widzimy tam wszystko szlachetne i okazowe. Szkoła powszechna daleko wyżej stoi pod tym względem urządzeń praktycznego gospodarstwa od szkoły rolniczej w Skórczu.

—** KOŚCIERZYNA. (Egzamin nauczycielski). W dniach 20, 21 i 22 maja br. odbył się egzamin na nauczycieli szkół powszechnych w tutejszem Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem. Patent na nauczycieli szkół powszechnych przyznano następującym kandydatom: Bryła Bronisław, Brzeski Juljusz, Burczyk Bolesław, Czynowa Józef, Czecholewski Jan, Gewin Władysław, Gdaniec Franciszek, Kempiński Gerhard, Kleinszmidt Wincenty, Kruza Brunon, Kuczkowski Albert, Lange Bronisław, Masłowski Jan, Myszkier Franciszek, Patocki Jan, Redzimski Ludwik, Rechel Alfons, Słowik Paweł, Świeczkowski Edmund, Prepczyk Jan. Szczęśliwym maturzystom, którzy się pilnie przygotowali do egzaminu, złożyło kolegjum profesorskie serdeczne życzenia, by byli pod każdym względem dzielnymi nauczycielami i obywatelami Państwa Polskiego.

Nieświadomość czy tendencja?

Bałamutne informacje „Gońca Nadwiślańskiego" o Chrz. Demokracji, premjerze Bartlu i . . . p. Poszwińskim.

Grudziądz, 11 czerwca.

Z zarządu wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji otrzymaliśmy z prośbą o wydrukowanie komunikatu następującej treści:

Wobec artykuliku Komitet Obrony Narodowej u premjera w Warszawie 10 czerwca br., zamieszczonego w dzisiejszym (132-gim) numerze „Gońca Nadwiślańskiego" i donoszącym, jakoby w skład delegacji „Komitetu Obrony Narodowej" wchodził p. Poszwiński jako prezes wojewódzki Ch. Dem. stwierdzamy, iż doniesienie to jest niezgodne z prawdą.

W skład delegacji, która w imieniu pięciu stronnictw politycznych, udała się jako reprezentacja Pomorza do Warszawy, wszedł z ramienia Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji p. architekt J. Rogala z Torunia, członek rady miejskiej i prezes zarządu okręgowego (toruńskiego), występujący w danym wypadku jako zastępca prezesa zarządu wojewódzkiego p. posła Albina Nowickiego.

Pan Poszwiński do tej delegacji wogóle a tem bardziej z ramienia Ch. Dem. nie wchodził.

Pozatem stwierdzamy, iż p. Poszwiński nigdy prezesem wojewódzkim Ch. Dem. na Pomorzu nie był a obecnie ani w skład zarządu nie wchodzi, ani też wogóle nie jest członkiem Chrześc. Dem. Rzecz dziwna, iż o tem redakcja „Gońca Nadwiślańskiego" nie wie, czy też wiedzieć nie chce i szerzy bałamutne wieści.

—** BRODNICA. Jubileusz 30-letni jako chirurg obchodził w tych dniach lekarz ordynujący w szpitalu powiatowym, p. radca zdrowia dr. Marjan Karwat, dziś również spełniający obowiązki lekarza powiatowego. Ponieważ 25-letni jubileusz p. dr. K. przypadł na czas nawały bolszewickiej, dlatego Wydział Powiatowy zamiast 25-lecia, uchwalił obchodzić uroczyście 30-lecie pracy jubilata.

Mszę św. na intencję jubilata odprawił w kaplicy szpitalnej ks. prob. Bielicki. Następnie wśród szczupłego grona ściśle ze szpitalem związanych osób oraz chorych przemówił do jubilata w serdecznych słowach p. starosta Olszewski, zaznaczając, że wielka liczba jest tych, co zdrowie i życie Jemu zawdzięczają. Ks. prob. Bielicki składał życzenia i podziękowanie od parafji, składali życzenia także różni obywatele brodniccy, którzy zawdzięczają uratowanie zdrowia swoim najbliższym. Wszystkim serdecznie dziękował jubilat, który mimo siedemdziesiątki cieszy się zdrowiem i jest wzorem sumienności i pracowitości. Siostry podejmowały gości śniadaniem.

Znanemu poza granice powiatu brodnickiego zasłużonemu i cichemu pracownikowi dla dobra ludzkości cierpiącej i my przesyłamy życzenia wielu jeszcze lat zadowolenia w swoim zawodzie!

Na pracę, wykonywaną w szpitalu brodnickim pogląd daje następujące zestawienie :

W r. 1925 wykonano 360 operacyj większych i największych, podczas gdy w r. 1903 operacyj takich było tylko 99. Chorych było w r. 1925 ogółem 627 (351) (cyfry w nawiasach to liczby z r. 1903), w tem katolików 589 (212), ewang. 34 (138) żydów 4 (1). Z tych wyleczono 510 (253), doznało ulgi 26 (24), nieuleczalnych 35 (18), umarło 38 (21). — Z liczby 38 umarłych przywieziono do szpitala w stanie umierającym 7 osób.

—** LIDZBARK. (Niesumienny komornik). Wskutek niedokładności w urzędowaniu aresztowano we wrześniu roku ubiegłego tutejszego komornika sądowego p. G. Sprawa ta znalazła się w dniu 28 maja przed Izbą Karną w Brodnicy. Śledztwo, jak i sama rozprawa, która trwała całe dwa dni, wykazały, że p. G. zamiast pilnować swego świetnie opłacanego stanowiska, za często przesiadywał w lokalach i zapijał napoje alkoholowe, a urzędowanie swoje całkowicie zaniedbał; przez to naraził różnych interesentów na straty. Oprócz tego sam sprzeniewierzył sumę około 1200 zł. Wobec tego spotkała go zasłużona kara. Wymierzono mu karę więzienną przez 10 miesięcy i pozbawiono go raz na zawsze stanowiska urzędniczego.

—** CHOJNICE. Amatorstwo cudzych rowerów jest zdaje się tutaj szczególnie silne. Niedawno temu skradziono w nocy z chlewa mistrza kominiarskiego p. Głogoszewskiego, zamieszkałego przy ul. Błoń zakonna rower. Złodziej włamał się do sąsiedniego chlewu, a wyłamawszy kilka desek wewnętrznej ściany, wyprowadził najlepszy z trzech znajdujących się tamże rowerów. Druga kradzież roweru zdarzyła się zaraz następnego dnia. Kiedy pewien mieszkaniec Swornegaci wszedł do lokalu restauracyjnego, a rower zostawił w sieni, zjawił się znowu amator roweru. Wyprowadził rower jak swój i odjechał. A więc rowerzyści — ostrożnie!

—** CHOJNICE. (Przysięga rekrutów). Dnia 8 czerwca odbyło się zaprzysiężenie rekrutów w liczbie około 250 ludzi. Samodzielny ten baon, pozostający pod rozkazami kpt. Różańskiego, a wyłoniony z 66 p. p. znakomicie się spisał w czasie procesji Bożego Ciała. Karność i rygor — z dawna cenione.

Po zaprzysiężeniu otrzymali rekruci nadzwyczajny obiad i pozwolenie wyjścia na miasto po raz pierwszy. W uroczystości tej brał udział zawsze społecznie pracujący p. burmistrz Sobierajczyk oraz redaktorowie tuteiszego pisma pp. Formański i Tobolski. (sh)

—** SŁAWĘCIN, pow. chojnicki. (Pożar). W nocy na 29 maja br. wybuchł pożar u osadnika Gąsowskiego na wybudowaniu sławęcińskiem. Spłonęła stajnia w ubiegłym roku wybudowana i wraz z nią 3 konie, 9 sztuk bydła, 12 owiec, 3 maciory, 3 tuczniki i 6 warchlaków. Dotąd nie stwierdzono przyczyny pożaru.

—** BIAŁOWIEŻA, pow. tucholski. (Pożar). Niespodziewanie wybuchł pożar w majętności Białowieża, który zniszczył doszczętnie szopę z wszelkiemi maszynami rolniczemi. Straty są poważne. Na miejsce wypadku przybyły trzy sikawki z okolicy i straż pożarna z Tucholi. Przyczyna pożaru nieznana, lecz przypuszcza się, że ogień został podłożony przez jakąś zbrodniczą rękę. Wdrożono śledztwo.

—** KIEŁPIN, pow. tucholski. (Zabójstwo). W sobotę, 29go maja br. około godziny 9-ej wieczorem, gdy robotnik Kosidowski udał się do studni po wodę, przyszło między nim a rolnikiem Gabrychem do bójki. Gabrych uderzył najprzód Kosidowskiego kijem, a powodem tej napaści było, że Kosidowski tego samego dnia wybił dziecko Gabrycha.

Podczas tej kłótni i bójki przybył na pomoc Gabrychowi jego brat, który właśnie znajdował się u niego w gościnie. Awantura zakończyła się trzema strzałami z rewolweru które oddał Gabrych, przez co przeciwnik odniósł ciężką ranę w brzuch. Nieszczęśliwego odwieziono następnego dnia do lecznicy w Chojnicach, gdzie jednak po krótkim czasie zmarł. Podobno zabójca nosił się ze zemstą z tego powodu, że K. podał go do ukarania za kłusownictwo w lasach państwowych.

—** GDYNIA. (Prace w porcie wojennym i handlowym). Praca w porcie postępuje podług przewidzianego programu. Draga nr. 13 czerpie basen portu wojennego, równocześnie zaś firma TRI wykonuje drugie obramowanie portu od strony Oksywji, zaś firma Hoojgarde i Schulz prowadzi roboty koło kessonów dla basenu wojennego.

W porcie handlowym betonuje się obecnie wewnętrzne nadbrzeże morza południowego. W ciągu miesiąca ma być oddane 150 metrów nadbrzeża do użytku. Około wykończoczonego nadbrzeża buduje się obecnie kran kolosalnych rozmiarów. Roboty kolejowe odbywają się normalnie, prace zaś około wykończenia dworca posuwają się naprzód.

—** Wejherowo. (Bogaty żebrak). Jako podejrzanego o kradzież torebki z 20 złotemi i inną zawartością z kuchni u nadleśniczego p. Gottwalda przytrzymano i umieszczono w areszcie śledczym 77 letniego Jana Krausego, ubogiego miejskiego, zamieszkałego w Przytułku Miejskim. Obwiniony, który prosił był krótko przedtem o jałmużnę w kuchni, do winy się nie przyznał; miał on przy sobie jak stwierdzono podczas rewizji osobistej, przeszło tysiąc złotych.

aru klasycznego. Niewielu też mamy wybitnych odtwórców tej roli. Może z najbardziej znanych i uznanych wymienię Adwentowicza.

I całkiem bezwiednie nasuwa się porównanie obydwu kreacji. Tam, gdzie u Adwentowicza przejawia się chwilami tendencja do przerealizowania pewnych scen — u Bendy natrafiamy na strunę liryczną, wypieszczoną w gestach, wymodulowaną głosowo.

A może wydobywa Adwentowicz tę samą gamę efektów i wzruszeń środkami prostszemi, gestami bardziej pohamowanemi — trudno na tem miejscu przeprowadzać szczegółową analizę. Jednak to, co nam dał wczoraj p. Benda, stawia go w rzędzie najlepszych wyrazicieli tej potężnej, a zawiłej psychologicznie indywidualności.

P. Święcicka utrzymała się harmonijnie tak w tonie, jak i geście, stwarzając postać pełną umiaru i godności. Artystka ta posiada głos o bardzo sympatycznem brzmieniu, co w niektórych scenach szczególnie się uwydatniało.

Ofelja p. Wiesławskiej posiadała bezwarunkowo dużo uczucia; chociaż ów rozpaczliwy stan psychiczny córy Polonjusza posiadał chwilami zbyt wiele płaczliwości.

Król Klaudjusz był tym, na co go przed wiekami już autor skazał: był królem i zbrodniarzem. P. Szafrański jedno i drugie ujął prostolinijnie i przeprowadził do końca z uznania godną konsekwencją.

Polonjusz w interpretacji p. Chmurkowskiego był nieomal doskonałością tego, co z roli tej można stworzyć. Jest to, tak jak w wielu innych wypadkach, wskaźnikiem inteligencji aktorskiej tego artysty. Polonjusz był rzeźbiony w słowie, ruchu i masce.

P. Kamiński był nieco za chłodnym w roli Laertesa, chociaż grę samą utrzymywał na poziomie zrozumienia jej tętna żywotnego.

Rola Horacego jest niewielka, nie dająca pola do popisu: może dlatego p. Dąbrowski nie wyszedł poza ramy poprawnej przeciętności.

Pp. Rembosz, Panek, Łodziński i Burski stworzyli całość, zasługującą na bezwzględną pochwałę, dostrajając się do akcji bez żadnych uchybień.

O reżyserji i inscenizacji powiem krótko, że były dobrze zrozumiane, i chociaż z trudem, jednak z widocznym sukcesem, przeprowadzone.

Należałoby jeszcze więcej zwrócić uwagę na efekty świetlne, które nie zawsze dopisują.

Dekoracje i ozdoby wypadły gustownie i pomy, słowo. **Pr.**

Z całej Polski

—* BYDGOSZCZ. (Odczyt Rodziewiczówny). W niedzielę przy tłumnym udziale publiczności odbył się w sali Teatru Miejskiego odczya Marji Rodziewiczówny. Po ukończonej prelekcji w gmachu starostwa, podejmowano autorkę bankietem, wydanym na jej cześć.

(Niefortunny występ głodomora). Głodomór Adolfi, który zapowiedział głodowanie w ciągu 50 dni, wyrwał się wczoraj ze szklanej klatki, co tłumaczył później przez małą frekwencję publiczności, nie opłacającej mu jego przymusowego zamknięcia. Niefortunnego głodomora policja zaaresztowała.

—* KRAKÓW. (Wybór prezydenta miasta Krakowa nastąpi w dniu 19 czerwca). Pierwsze posiedzenie reaktywowanej Rady miasta Krakowa odbędzie się 11-go bm. w sali Starego Teatru. Wybór prezydenta miasta nastąpi w sobotę dnia 19-go bm. o godzinie 5-ej popołudniu w tej samej sali.

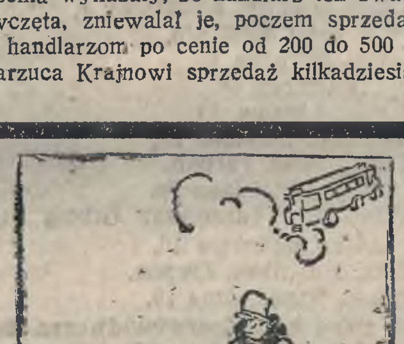
W kołach radzieckich zaczyna się nieco ożywiać. Kluby poczynają się zastanawiać nad wyborem nowego włodarza miasta. „Niema w tej chwili takiego kandydata, na którego mógłby paść wybór bez zastrzeżeń. Niema takiego, o którym mówionoby, to jest ten człowiek który będzie przyszłym włodarzem Krakowa.

Kandydatur już jest kilka, ale właśnie dlatego w ostatniej chwili wybór może paść na zupełnie kogoś niespodziewanego.

—* KOWEL. (Aresztowanie handlarza żywym towarem). Władze policyjne w Kowlu od dłuższego już czasu miały na obserwacji niejakiego Moszka Krajna, mieszkańca Kowla którego podejrzewano o prowadzenie na szeroką skalę handlu żywym towarem. Poufne wywiady ustaliły bezwzględną winę wymienionego.

Krajna aresztowano na dworcu w Kowlu w chwili, kiedy zamierzał wywieść parę nowych ofiar.

Dochodzenia wykazały, że handlarz ten zwabiał do siebie młode dziewczęta, zniewalał je, poczem sprzedawał międzynarodowym handlarzom po cenie od 200 do 500 dolarów. Oskarżenie zarzuca Krajnowi sprzedaż kilkadziesiąt kobiet zagranicę.



— A co, nie mówiłam, żebyś nie kładł dzisiaj nowych spodni?

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Dnia 9 czerwca br. powiększyła grono aniołków po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza córeczka i nigdy niezapomniana siostrzyczka, siostrzeniczka, bratowa i wnuczka



ś. p.

Marja Urszula Reissówna

w czwartej wiośnie życia, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 4-tej popołudniu z kostnicy cmentarza w parku miejskim. |7562

W rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 57 zapisano dziś przy firmie „Drukarnia Pomorska" Towarzystwo Akcyjne z siedzibą w Grudziądzu, iż w miejsce ustępującego członka zarządu p. Adama Poszwińskiego z Grudziądza, wybrany został p. **Jan Ziółkowski** z Poznania jako jedyny członek zarządu.

Grudziądz, dnia 13 marca 1926 r.

7114 **Sąd Powiatowy.**

Wniosek sekwestratorki i współwłaściciela **Władysława Balińskiego** z Grudziądza o otwarcie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy „Femina" został uchwałą tut. Sądu Powiatowego z dnia 4-go maja 1926 r. oddalony.

Grudziądz, dnia 4-go maja 1926 r. 7115

Sąd Powiatowy.

WYWOŁANIE.

Bank Ludowy Spółdzielnia zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością w Tucholi wystąpił z wnioskiem, by uznać za zaginiony dowód zastawu nr. 166 z datą Grudziądz, dnia 15. IV. 1925 r., wystawiony jako dowód przez Bank Polski Oddział w Grudziądzu na złożoną przez Bank Ludowy w Tucholi pożyczkę konwersyjną w wysokości 4000 złotych. Wzywa się posiadacza tego dokumentu, aby w niżej oznaczonym Sądzie najpóźniej na terminie dnia 21 września 1926 r. o godz. 11-tej przed południem zgłosił swe prawa i przedłożył dokument, gdyż inaczej zostanie dokument pozbawiony mocy.

Grudziądz, dnia 18 maja 1926 r.

Sąd Powiatowy. [7116

Baczność!

Przy ulicy Ks. Budkiewicza nr. 7 z firmy Eksportowej codziennie o godz. 8-ej rano sprzedawane będzie po niskich cenach **mięso.** 7568

Piegi



żółte plamy opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza pana Godebuscha

Axela krem od piegów
1/1 sł. 4,50 zł, 1/2 sł. 2,50 zł

Axela mydło
1 kaw. 1,25 zł, 3 kaw. 3.50 zł
w Grudziądzu do nabycia w następujących drogerjach:
L. Edmund Hanczewski (6288
F. Lange, ul. Chełmińska 56
D. Klimek Fa „Alchemia"
W. Becker, Plac 23 Stycznia

Pierwszorzędną asfaltową

PAPĘ dachową

Smołę dachową,
Lepnik
Wapno
Cement
Dachówkę
i inne materjały budowlane poleca po cenach konkurencyjnych

Fabryka TEKTUR DACHOWYCH
W. Kutowski i S-ka
T. z o. p. Grudziądz
Biuro: Ogrodowa 23
Telefon 423
Telegramy: „Fatedach"
Fabr.: Tusz. Droga.

6296



Jeszcze kilka **losów**

Polsk. Państw. Loterji Klas.

do nabycia. Co drugi los wygrywa.
Główne wygrane 400.000,- zł, 250 000, 150.000,- itd.
Ciągnienie III. klasy 16-go i 17-go czerwca rb.

Losy Polskiej Państwow. Loterji Dobr.

Cena 1/1 losu 4,00, 1/2 losu 2,00 zł. Główna wygrana 20.000,- zł. Jednorazowe ciągnienie. Wypłata wygranych w gotówce bez żadnych potrąceń.

Kolektura Loterji Państw.
Grudziądz, ulica Stara nr. 11.
Biuro otwarte od godz. 9—12 i 3—6. [7560

Filateliści! „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny" **TORUŃ**. — Numer okazowy **bezpłatnie.**

»SARNIAK«

W niedzielę, dn. 13 czerwca od 4 popoł. do rana

Zabawa Taneczna

O liczny udział prosi **Gospodarz.** [7565

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki oszczędn.
i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

7414

Parę koni luksusowych

spokojnych, dobrze ujeżdżonych, nie płochliwych, **poszukuję.** Oferty upraszam z podaniem ceny, maści, wieku, wysokości. |7110

Antoni Piliński, fabryka musztardy
Bydgoszcz, Nowy Rynek 9, telef. 407, 1395.

Bronisław Murawski, GRUDZIĄDZ Telefon 108

Filja ŁASIN — Telefon 13 poleca: (6872

Węgiel kowalski i opałowy

papę dachową, smołę destylowaną, lepnik, karbolineum, smołę drzewną, cement portlandzki, gips, kredę spławioną, trzcinę sufitową, plecionkę drutową, drut kolczasty, gwoździe papowe, gwoździe do trzciny, sztyfciki, towary żelazne i stalowe, narzędzia i okucia budowlane, towary emaljowane i cynkowe, sprzęty kuchenne, T-dźwigary, żelazo sztabowe i taśmowe, blachy czarne i ocynkowane, blachę białą i cynkową oraz wszelkie towary kolonialne, wina i likiery.

»Hotel Królewski Dwór«

Rynek nr. 3/4 Zarządca: **Br. Kraski** Telefon 76 i 323

W piątek, dnia 11-go czerwca br.

Wielki Wieczór Familijny

2443 Początek o godzinie 8-mej wieczorem

Polecam wielki wybór

eleganckich sukien z materjałów Crêpe de Chine, aksamitu, popeliny, muślinu, suknie począwszy już od **9,—** złotych — oraz **kapelusze damskie** teraz bardzo tanio — kapelusz od **6,—** zł począwszy.

Salon mód • Z. Lubomska • Grudziądz • Rynek 21.

Sprzedaże

Sikawka pożarowa

w bardzo dobr. stanie, nad. się dla gmin wiejskich zostanie sprzedana w drodze licytacji w sobotę, dn. 19 czerwca br. o godz. 12, na podwórzu **Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego** przy ul. Dworcowej nr. 9.

OKAZJA!
Jest do **sprzedania**
dom z ogrodem.
Of. do Gł. Pm. nr. 7098

10 tokarń

pociągowych od 2½ do ½ metra, 1 heblarkę Zimmermana dwu metr. 2 shapingi skok 600 i 300 mm, 2 wiertarki, mało używ. sprzeda korzystn.

Inż. Klotz,
Bydgoszcz Grodzka 30,
telefon 1545 [7049

Mam jeszcze do oddania kilka młodych **psów** hartów w wieku 2 mies. ewent. z matką razem. Mam również do oddania większ. ilości **sieczki** Zgł. do Gł. P. 7565pm

Szafa do rzeczy
trzyczęściowa z lustrem tanio na sprzedaż ulica **Lipowa 31,** part. l.

Posady

Rolniczej praktyki
od 1 lipca do 1 października poszukuje [7071
student rolnictwa.
Of. dla „STUDENTA"
Wilno, Księgarnia Ruch.

GOSPODYNI
wdowa poszukuje posady. Zgł.: Wiśniewska, ul. Forteczna 6, u p. Makowskiej. [7564

Bufetowa
siła pierwszorzędna, obrotna może się natychmiast zgłosić (7076
Restauracja Hotelu Warszawskiego.

Poszukuje się natychm. dobr. **służącej** ulica Kwiatowa 28, II p.

Mieszkania

2 — 3 pokojowego mieszkania
poszukuje się od zaraz. Czynsz według umowy. Zgł. do Gł. Pm. nr. 7107

Mieszkanie 3 pokojowe
w centrum miasta do odstąpienia. Informacji udzieli **Wendler,** Sienkiewicza nr. 1 (7558

Do odstąpien. 4 pokojowe mieszkanie
z kuchnią i meblami. Wiadom. Chełmińska 3 w piekarni 7104

Komfortowe mieszkanie
5 pokojowe w lepszym domu i w dobrem położeniu, **wynajmę lokatorowi** pewnemu w zapłacie. Zgłosz. do Głosu Pomorsk. nr. 7111

Wydzierż. 3 pokoje
z łóżkami i używaniem kuchni na letnisko Wiadomość **w Nowejwsi** nr. 56, kolonja. (756[illegible]

Od nowego roku szkolnego wzor. i wygodna

stancja
dla uczennic gimnazjum żeńskiego tuż przy gmachu gimnazjum. Pożądane uczennice od I do IV klasy. Wiadomość w Głosie Pom. nr. 7108 lub Groblowa 19, II l. godz. 4-ta popołudniu.

Różne

Do wiadomości!
Podajemy do publicznej wiadomości, iż oszczerstwa ubliżające godności znajomych nam osób rzucone przez p. Izydora Nowakowskiego, są wierutnem kłamstwem.

E. Komorski
W. Niemiec

Matematyki
i rysunków w zakresie 8 kl. gimnazjaln. udziela rutynowany korepetytor. Przyg. do egzaminów. Adres: ul. **Kilińskiego 6, I lew.**

„GŁOS POMORSKI"

każdego czasu zaabonować można lub pojedyncze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:

p. Apelt, skład kolonjalny, Droga Łąkowa 3
„ Bannach, handel mąki, Kościuszki 7 a
„ B-cia Bażańscy, księgarnia, Lipowa 1
„ Bieńkowski, skład cygar, Strzelecka 1 a,
„ Cysarski, skład kolonjalny, ul. Chełmińska 52,
„ W. Domachowska, skład kol. Plac 23-go Stycznia 8,
„ Dudziak, skład kol., Lipowa 19,
„ Dunajski, skład kolonjalny, Kalinkowa 1,
„ Fuchs, skład kol., 3-go Maja 5/6,
„ Frost, skład kol., Brzeżna 12,
„ Gać, skład kol., Nadgórna 48,
„ Gański skład kol., Lipowa 33.
„ Genderka, skład kol., Biskupia 26,
„ Giersz, skład kol., Małe Tarpno,
„ Górny, skład kol., Rzezalniana 20,
„ Grabowski, skład kol., Tuszewska Grobla 40,
„ Gruhs, skład kol., Koszarowa 10,
„ Hetmański, skład kol., Małe Tarpno,
„ Igliński, skład kol., Rzezalniana 19,
„ Jarzembowski, skład kol., Czerwonodworna 20,
„ Jaworski, skład kol., Chełmińska 73,
„ Jordan, skład materj. piśm., Lipowa 29.
„ Kostrzewski, skład kol., Kalinkowa 18.
„ Kochański, skład kolonjalny, Czerwonodworna 18,
„ Kamiński, salon fryzjerski, Chełmińska 89.
„ „Kiosk", ul. Mickiewicza 1, wł. Konarkowski,
„ Kłosowski, skład kol., Chełmińska 67,
„ Kreft, skład kol., Bracka 11,
„ Kruszona, skład cygar, Toruńska 22,
„ Kulerski Wład., księgarnia, Pańska 19,
„ Lewandowski, skład kolonjalny, Młyńska 4.
Lniski, skład cygar., Radzyńska 18 a.
„ Lewandowski, skład kol., Nadgórna 37,
„ Małachowski, skład kol., Nadgórna 64,
„ Mosiński, skład cygar, Lipowa 45,
„ Müller, skład kol., Lipowa 61,
„ Müller, skład papieru i zabawek, Sienkiewicza 16,
„Nasz Tani Sklep", skład papieru, ul. Sienkiewicza,
„ Orzechowski, skład obrazów, 3-go Maja 11,
„Orient", Polskie Biuro Ruchu, 3 Maja 41 II w podw.
„ Pańczyk, skład kolonialny, Rzezalniana 2,
„Par", Biuro Ogłoszeń, Toruńska 4,
„ Polley, skład kolonjalny. Chełmińska 7,
„ Radtke, skład kol., Chełmińska 65,
„Ruch", Polskie Tow. Księg. Kolej., Dworzec,
„ Schmidt, skład kol., Chełmińska 46,
„ Schachschneider, Forteczna 28,
„ Smoliński, skład kol., Nadgórna 37,
„ Sontowski, skład kol., Rzezalniana 24,
„ Subkowski, Forteczna 28,
„ Strzemski, skład cygar, Forteczna 11.
„ Tymiński, skład kol. Chełmińska 48,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Plac 23-go Stycznia 29.
„ Wawrzyniak, skład cygar, Lipowa 3,
„Wiedza", księgarnia, Wybickiego 33.
„ Wilczyński, skład kolonjalny, Biskupia 15.
„ Zielińska, skład kolonjalny, ul. Matejki 8.
„ Zych, skład kol., Droga Łąkowa 12.

Brodnica:
p. Bułka, (księgarnia), Rynek,
p. P. Michnowski, galanterja, Kościuszki 5.

Brzozowo pow. Chojnice
„ Schulz, skład kolonj., Plac 23-go Stycznia nr. 23,
p. Wł. Gołębiewski, Kantyna.

Brusy
p. Apol. Polachowski, ul. Dworcowa 21.

Bydgoszcz:
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch", Dworzec.

Chełmno:
p. Kocieniewski Fr., ul. Dworcowa, (kiosk).
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch", Dworzec.

Chełmża
p. Bol. Wiśniewski, skład cygar, ul. Toruńska 24.

Chojnice
p. Jan Roliński, zakład fryzjerski, ul. Dworcowa,
p. Jan Dziembowski, skład pap., Rynek.

Czersk
p. Otton Sabinarz, Starogardzka 40.

Działdowo
p. Jan Jaegertal, księgarnia.

Gniew:
p. Seemann, fryzjer, Rynek 28.
„Książnica Gniewska".

Gruta pow. Grudziądz
p. Poćwiardowski.

Grupa Plac
p. Rzepiński, Restauracja, Grupa—Plac.

Jabłonowo:
p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2.

Kartuzy:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Laskowice:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Lidzbark
p. Krykant, księgarnia.

Lubawa:
p. Szulc, ul. Gdańska 1.

Łasin:
p. P. Rost, księgarnia.

Mełno pow. Grudziądz
p. Fr. Stanowicki, (restauracja dworcowa).

Mława:
p. J. Kobyliński, księgarnia.

Nowe:
p. Majewski, Rynek 3

Nowemiasto:
p. Łazarewicz, (zakład fryzjerski).

Poznań:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Radzyn pow. Grudziądz
p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego.

Świecie:
p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17.

Toruń:
p. Ziółkowski, ul. Szeroka 46.

Tuchola
p. Jan Deja, Chojnicka.